

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy: **12 str.**

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Cena numeru
w Bydgoszczy
na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, niedziela 1 marca 1931

Nr. 48

8-me posiedzenie Senatu

Warszawa, 28. 2. (PAT.) Po referacie senatora Zaczka (BBWR) Senat przyjął bez dyskusji w brzmieniu sejmowym nowelę do ustawy o monopole spirytusowym.

Następnie Izba przystąpiła do noweli o ustawie o opodatkowaniu cukru. Sprawozdawca senator Zaczek zaznaczył, iż ustawa ma na celu opodatkowanie cukru poza kontyngentem. Nie wpłynie to na cenę cukru w kraju. Ma natomiast na celu wstrzymanie importu cukru z Gdańska. Referent wnosi o przyjęcie noweli bez zmian. W czasie dyskusji senator Głabiński polemizował z senatorem Karłowskim, poczem Izba przyjęła nowelę bez zmian.

Senator Zaczek referował następnie projekt ustawy o funduszu eksportowym. Równowagę można osiągnąć przy pomocy wzmożonego eksportu. Utworzenie funduszu nie obciąża budżetu. Głównym źródłem jego mają być zawarte pożyczki udzielone w ubiegłych latach, które oblicza się na 60 milionów zł.

Senator Gross wypowiada się kategorycznie przeciwko ustawie, która — zdaniem jego — jest dalszym faworyzowaniem przedsiębiorstw eksportowych.

Senator Peplowski oświadczył, iż ustawa jest nie tylko potrzebna, ale szkoda, że zjawia się zbyt późno. Po końcowym przemówieniu referenta senatora Zaczka przyjęto ustawę w brzmieniu sejmowym.

Podkom. redakcyjna Pancuropy gospodarcz.

Paryż, 28. 2. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu komitetu do spraw zbytu zboża przedstawiciel Jugosławji wypowiedział się na rzecz wprowadzenia taryf preferencyjnych. Przedstawiciel Austrii oświadczył, że nie można wprowadzać systemu preferencyjnego bez zgody wszystkich państw, mogących się powołać na klauzulę największego uprzywilejowania. Delegat francuski podkreślił, że byłoby pożądanym, aby państwa europejskie przybyły na konferencję rzymską, tworząc niejako jednolity front. W razie wejścia na drogę systemu preferencyjnego przedstawiałoby to znaczne trudności. Przedstawiciel Italji domagał się, aby przedstawiciele konferencji rzymskiej nie uchwalali rezolucyj zbyt wiążących. Przedstawiciel Polski p. Sokołowski podkreślił, że położenie państw Europy środkowej i wschodniej wymaga zarządzeń nadzwyczajnych. Delegat francuski wyraził opinię, że w związku z konferencją rzymską nie należy dążyć do utworzenia wspólnego frontu państw europejskich na rzecz systemu preferencyjnego, natomiast wszystkie państwa mogłyby się starać dopomóc krajom potrzebującym środkami bardzo różnorodnymi. W zakończeniu posiedzenia powołano do życia podkomisję redakcyjną, do której weszli delegaci Niemiec, Jugosławji, Austrii, Szwajcarii i jako przewodniczący François Poncet. Zadaniem tej podkomisji będzie przygotowanie sprawozdania, które komitet przedstawi komisji studjów unji europejskiej.

Niemcy zmieniają cła na artykuły agrarne

Czy znów na niekorzyść
Polski?

Berlin, 28. 2. (PAT.). Ministerstwo wyżywienia opracowało ostatecznie projekt ustawy o zmianie cel agrarnych. Projekt ten odesłany został do rady państwa Rzeszy, która niezwłocznie przystąpi do obrad nad nim. Na dzisiejszym posiedzeniu rady państwa minister Schiele w dłuższym przemówieniu uzasadniał projekty ustawy o cłach oraz o programie agrarnym.

Następnie przystąpiono do ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą i religją.

W głosowaniu przyjęto ustawę z poprawkami, zaproponowanymi przez komisję, a które sprowadzają się do zmiany tytułu i do powieszenia wykonania ustawy p. prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym ministrom.

Po sprawozdaniu senatora Kamienieckiego (BBWR.) przyjęto ustawę, ratyfikującą układ dodatkowy do umowy handlowej między Polską a Persją z 1927 r.

Sytuacja finansowa Państwa Przed ekspozycją min. Matuszewskiego w Senacie

(z) Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych spodziewane jest bliskie wystąpienie ministra skarbu Matuszewskiego z wyjaśnieniami i ekspozycją o sytuacji finansowej na jednym z najbliższych posiedzeń Senatu.

Według informacji z kół miarodajnych deficyt budżetowy za 3 ostatnie miesiące roku budżet. 1930/31, wyniesie około 30

milionów zł.

Koła parlamentarne sądzą, że kwota ta jest wytyczną dla ewentualnego budżetu roku przyszłego, czyli, że budżet przyszły będzie musiał ulec kompresji na sumę 120 milionów zł. Należy oczekiwać miarodajnych wyjaśnień ministra skarbu co do przewidywań na najbliższą przyszłość.

Troska rządu o ludność rybacką wybrzeża

(z) Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.). Władze centralne interesują się bardzo żywo spisem ludności rybackiej na polskim wybrzeżu. Z ramienia morskiego urzędu rybackiego przeprowadzony zostanie w najbliższym czasie nie tylko spis ludności

rybackiej, lecz także spis narzędzi rybackich, inwentarza martwego i żywego.

Ankieta ta ma na celu zbadanie ogólnego stanu gospodarczego ludności rybackiej i zależnie od wyniku ewentualne pospieszenie jej z pomocą.

Proces prasowy w Bydgoszczy sensacją dnia

(z) Warszawa, 28. 2. (PAT.). Na proces prasowy do Bydgoszczy wyjeżdżają przedstawiciele wszystkich pism warszawskich, agencji oficjalnych i nieoficjalnych i korespondenci

pism zagranicznych. Proces budzi w kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Wczoraj obiegła koła polityczne pogłoska, że proces ma być odroczony.

Nowy poseł niem. w Warszawie

Warszawa, 28. 2. (PAT.). Nowomianowany niemiecki poseł w Warszawie von Moltke przybył wczoraj o godz. 10.15 przed południem w towarzystwie swej żony do Warszawy. Na dworzec przybyli przedstawiciele polskiego Ministerstwa

Spraw Zagran., referent do spraw niemieckich, członkowie poselstwa niemieckiego na czele z p. Rintelenem i przedstawiciele prasy. Poseł niemiecki von Moltke wraz z żoną zamieszkał narazie w hotelu Europejskim.

Ciężkie więzienie dla przywódców Selrobu

Lwów, 28. 2. (PAT.). Wczoraj w nocy zapadł przed tutejszym trybunałem przysięgłych wyrok w procesie przeciwko przywódcom Selrobu, byłemu senatorowi Chinczynowi i towarzyszącym. W wyniku werdyktu przysięgłych byli senator Chinczyn ska-

zany został na 5 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony Fiałkowski na 3 lata więzienia, były poseł Putko oraz Pan czyniak po 1 roku. Jeden oskarżony skazany został na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś dwóch oskarżonych uwolniono.

Hitlerowcy oskarżeni o szkodenie Rzeszy

Berlin, 28. 2. (PAT.). W komisji budżetowej Reichstagu poseł centrowy Köhler wystąpił z sensacyjnym twierdzeniem, że organa prasowe hitlerowskie otrzymują poufne informacje o wydarzeniach wewnątrz urzędu spraw zagr. Rzeszy. Informacje te wykorzystywane są przez prasę hitlerowską w sposób tendencyjny i dotychczas wyraziły już poważne szkody niemieckiej po-

lityce zagranicznej.

Mówca apeluje do ministra Curtiusa, ażeby wydał odnośnie zarządzenie przeciw cdośnym informacjom, pochodzącym wiadczenie z kół malkontentów w urz. spr. zagr. Minister Curtius oświadczył, iż zabosuje jak najostrejsze kary dyscyplinarne przeciwko urzędnikom, dopuszczającym się podobnych niedyskrecji.

Ważne zagadnienia samorządowe w Sejmie

Warszawa, 28. 2. (PAT.). Połączone komisje sejmowe administracyjna i skarbowa na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem posła Hołyńskiego obradowały w dalszym ciągu nad wnioskiem BBWR., dotyczącym projektu o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Sprawozdawca wicemarszałek Polakiewicz wskazuje, że gminy wiejskie gospodarują oszczędnie, jednak niedobór budżetowy wszystkich gmin wiejskich na terenie Rzplitej wynosi około 60 milj. zł. Obecna ustawa przynosi gminom około 40 milj. zł. Usta-

wa nie zawiera nowych obciążeń ludności. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos m. in. wiceministrowie skarbu Grodyński i spraw wewn. Korsak oraz dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu Michalski, przedstawiciele opozycji godzą się w zasadzie na projekt ustawy, o ile obowiązywałby on na terenie województw centralnych i wschodnich, sprzeciwiają się jednakże jego rozszerzeniu na inne dzielnice. Jednocześnie poseł Rymar i ks. Szydelski (Ch. D.) wnieśli o uchylenie dekretu p. Prezydenta Rzplitej, nakładającego na gminy miejskie i wiejskie obowiązek dostarczania nauczycielom mieszkań oraz uchylenie nowych przepisów meldunkowych. Dyrektor departamentu administracyjnego w Min. Spraw Wewn. Weisbrodt oznajmił, że głosy prasy o ciężarach wynikających z zamierzonej ustawy są przesadne. Sprawozdawca poseł Polakiewicz podkreśla, że Min. Spraw Wewn. odroczyło wprowadzenie nowych przepisów meldunkowych do dnia 21 lipca 1932 r.

Po dyskusji projekt ustawy z nieznacznymi poprawkami przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Prezydent w Spale

Warszawa, 28. 2. (PAT.). P. Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj po południu do Spawy.

Konferencja rolnicza u min. Janta-Polczuńskiego

Warszawa, 28. 2. (PAT.). W dniu wczorajszym u p. ministra Janta-Polczuńskiego odbyło się zebranie posłów i senatorów z rolnictwa oraz przedstawicieli sfer gospodarczych, na którym to zebraniu były wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski wygłosił referat o międzynarodowych rokowaniach w sprawie kredytu rolniczego.

Ogólnopolska konwencja węglowa

Katowice, 28. 2. (PAT.). W dniu wczorajszym toczyły się w dalszym ciągu obrady w sprawie zawarcia ogólnopolskiej konwencji węglowej. Zakończenie obrad i podpisanie umowy spodziewane jest w sobotę w południe.

Polacu — kawalerami „Białego Lwa“

Praga, 28. 2. (PAT.). Prezydent republiki Massaryk nadał order „Białego Lwa“ następującym obywatelom polskim: dr. Antoniemu Gluzińskiemu, byłemu profesorowi uniwersytetu warszawskiego order III. klasy i dyr. Belesławowi Jakimiakowi — prezesowi głównego wydziału związku lekarzy słowackich w Polsce order IV. klasy.

Burze na Czarnym Morzu

Wiedeń, 28. 2. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Na Morzu Czarnym szaleją od kilku dni katastrofalne burze, których ofiarą padło kilka parowców i wiele ofiar w ludziach. Angielski parowiec „Wielfield“ oraz parowiec „Treviav“ zostały rzucone na rafę podwodną. 14 marynarzy okrętu „Wielfield“ zostało zmitych falą z pokładu i utonęło. W końcu parowiec norweski zdołał przyjsię tonącym okrętom z pomocą i uratował życie reszcie załogi. Na mieliźnie osiadł statek niemiecki „Ceres“, który wioził ładunek zboża z Rosji do Konstancji.

Pomorski front walki z bezrobociem

Dzielnica nasza niemierniej dotkliwie, jak reszta Polski, odczuwa skutki kryzysu gospodarczego a klęska bezrobocia dotknęła Pomorzę nader silnie.

W czasach normalnych rolnictwo nasze i przemysł zatrudniały poważną ilość sił najemnych — a ponadto rozbudowa Gdyni ściągnęła na wybrzeże wielką rzeszę pracowników z całej Polski, co w okresie zimowym, z uwagi na wstrzymanie budowy, zazwyczaj powiększa znacznie stan bezrobocia na Pomorzu.

Jeżeli w Polsce liczymy 350 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych, co stanowi 1,17% ogółu ludności Państwa, to na Pomorzu mamy ich do 24 tysięcy, więc 2,4%, a w miastach do 7% obywateli jest pozbawionych pracy. Wogóle miasta dostarczają 77% bezrobotnych zarejestrowanych a reszta (23%) pochodzi ze wsi. Kobiet w tem jest 15%. Najwięcej bezrobotnych jest dzisiaj w następujących miastach: Grudziądz — 6.000, Toruń — 3.200, Gdynia — 1.255, Chełmża — 1.108, Chełmno — 800, Starogard — 400 i Świecie 400. Na rolnictwo przypada 7% (fachowych robotników), przemysł ma 12%, w czem metalowców 5%, następnie budowlanych robotników jest 8%, zaś niekwalifikowanych robotników aż 67% z liczby 24.000 zarejestrowanych. Pracownicy umysłowi bezrobotni stanowią 6% w powyższej liczbie.

Ponieważ pewna ilość pracowników bezrobotnych całkowicie lub częściowo nie podlegała rejestracji, więc obliczenia nie mogą być ściśle, jednakże w zarysie dają one pogląd na stan bezrobocia na Pomorzu.

Niekwalifikowani robotnicy

Odrzucając się w oczy, iż ciężar zagadnienia tego na Pomorzu spoczywa w kategorii „niekwalifikowanych“, gdy np. w Łodzi tworzą masę bezrobotnych fachowi robotnicy włókiennicze a na Śląsku — górnicy i metalowcy.

Taki stan rzeczy, aczkolwiek wydaje się pomyślny stosunkowo, jeżeli chodzi o możliwość zatrudnienia i t. d., następcza poważne trudności i budzi pewne obawy, ponieważ pracownik niekwalifikowany zarabia normalnie niewiele i nie posiada oszczędności, luźnie związany jest z terenem i nie może liczyć na kredyty w otoczeniu, łatwiej ulega redukcji i częstokroć, jako sezonowo lub niestale zatrudniany, nie nabywa praw do zasiłków ustawowych, więc na wypadek masowego braku pracy tacy robotnicy przysparzają najwięcej kłopotu władzom, najbardziej bowiem potrzebują pomocy i łatwiej też ulegają agitacji burzycieli porządku społecznego.

Dlatego też władze państwowe wspólnie z samorządami zatroszczyły się głównie o zatrudnienie tej kategorii robotników, wychodząc z jedynie słusznej zasady, że należy udzielać pomocy przez udzielenie możliwości zarobkowania (choćby minimalnego) a nie przez dobroczynność publiczną, która musi być traktowana jako smutna konieczność w chwilach krytycznych. W czasie od kwietnia do li stopada ub. roku zorganizowano szereg robót specjalnych na drogach publicznych, w lasach państwowych, przy tworzeniu stadionów sportowych i t. p., które prowadzone były przez samorządy, przy wydatnej pomocy finansowej Rządu (przeciętnie 50% kosztorysów).

W ten sposób zatrudniono około 9.000 bezrobotnych, kosztem 3 milionów zł. — Starano się przy tych robotach zatrudnić robotników, przynajmniej po 20 tygodni, aby następnie mogli oni korzystać w przeciągu 13 tygodni z zasiłków F. B.

Zresztą podobny sposób „wymiany“ robotników niekwalifikowanych, z przetrzymaniem następnie ciężaru ich utrzymania na Fundusz Bezrobocia, stosowały także niektóre fabryki w porozumieniu z organizacjami zawodowymi.

Pomoc Rządu, samorządów i komitetów obywatelskich

Sytuacja znacznie pogorszyła się w końcu grudnia, gdy roboty specjalne miały być przerwane, ponieważ Fundusz Bezrobocia, obciążony nadmiernie w związku z ogólnym wzrostem bezrobocia, nie

mógł skrócić tak zwanego martwego sezonu, podczas którego sezonowi robotnicy nie mają praw do zasiłków. Z ogólnej liczby 24 tysięcy zarejestr. bezrob. otrzymywało zasiłki F. B. początkowo 12 tysięcy a ostatnio 8 tysięcy, więc pozostała ilość, pomijając takich sezonowych pracowników fachowych, którzy zarabiają więcej i mogą oszczędzać (cieśle, murarze i t. d.), musiała być w inny sposób wspomagana.

I tutaj Rząd wykazał SZCZEGÓLNA TROSKLIWOŚĆ WOBEC POMORZA, udzielając wydatnej pomocy doraźnej wspomnianej kategorii bezrobotnych, jak też samorządy, częściowo dobrowolnie a w niektórych ośrodkach pod presją władz państwowych, przystąpiły do organizowania akcji zasiłków doraźnych. Ponadto w szeregu miast powstały Komitety Obywatelskie dla niesienia pomocy dobroczynnej najbardziej potrzebującym. Akcja powyższa prowadzona do chwili obecnej wydała rezultaty niewątpliwie poważne i zbawienne, przyczem podkreślić należy,

iż obok kwoty około 300 tysięcy złotych ofiarowanych na ten cel przez Rząd, wysiliły się ogromnie nasze Magistraty i Wydziały Powiatowe, oddając resztki sum budżetowych w ogólnej KWOCIE OKOŁO 700 TYSIĘCY złotych na odnośną pomoc dla bezrobotnych, z dobroczynności zaś publicznej przez Komitety Obywatelskie, mimo ciężkich czasów, szereg strugą popłynęły dary, których wartość również liczona być może na setki tysięcy złotych. Na wyróżnienie zasługuje Komitet toruński, lecz wszystkie spełniły chwalebnie szczytny obowiązek miłosierdzia i poczucia obywatelskiego. Pomoc ta udzielona była w postaci: żywności w kuchniach ludowych, dostarczania opału, produktów żywnościowych czy odzieży oraz zasiłków gotówkowych, a korzystało z niej kilkanaście tysięcy osób.

Przeszło 10 milionów wydano na walkę z bezrobociem

Ogółem więc na walkę z klęską bezrobocia wydał Rząd w ostatnim roku bud-

„Cud nad morzem“ Gdynia ma wielkie znaczenie dla całej Słowaczyny

W Pradze odbyło się zgromadzenie czechosłowackiego „Rotary Clubu“. Odezyt o sytuacji gospodarczej w Polsce i stosunkach gospodarczych czechosłowacko-polskich wygłosił p. inż. Lang.

„Z wielkim zainteresowaniem — mówił inż. Lang — śledzimy wszelką akcję polskich czynników, zmierzającą do podniesienia życia gospodarczego Polski, a zwłaszcza tę akcję, w której Czechosłowacja może z Polską współpracować. Jest to przedewszystkiem kwestja tranzytu, dróg wodnych i wykorzystanie przez nasz eksport Gdyni, jedynego słowiańskiego portu na Bałtyku. Polska, ze względu na swe położenie geograficzne ma wielkie znaczenie dla Czechosłowacji, ponieważ stale uzupełnianie sieci kolejowej i wykorzystanie urządzeń portowych w Gdyni i Gdańsku, umożliwia jej prowadzenie zdrowej polityki komunikacyjnej, przez którą Polska zyskała stanowisko, jako państwo tranzytowe w stosunkach Czechosłowacji z Rosją, Rumunją i państwami bałtyckimi“.

Omówiwszy szczegółowo rozwój polskiego kolejnictwa, inż. Lang przystąpił do szczegółowej analizy rozwoju Gdyni. „Gdynia jest obrazem polskiego rozmachu, przedsiębiorczości

i zrozumienia spraw o doniosłości państwowej. Jeżeli mowa jest o cudach, to w Polsce stały się po wojnie dwa cuda: pierwszy to „Cud nad Wisłą“, który ocalił Polskę przed zalewem bolszewickim, drugi to cud nad morzem, który zamienił ubogą wioskę rybacką, na wielkie i portowe miasto“. W dalszym ciągu swego odezytu stwierdza prelegent, że Gdyni nie wybudowano dla konkurencji z Gdańskiem, bowiem Polska przy swym rozmachu gospodarczym potrzebuje obu portów bałtyckich, które też wzajemnie się uzupełniają. Przy wzroście Gdyni wzrasta równocześnie i Gdańsk.

Dla Czechosłowacji, a przedewszystkiem dla Słowaczyny i Rusi Podkarpackiej oba te porty mają wielkie znaczenie, jako najbliższy dostęp do morza. Nie jesteśmy skazani jedynie na korzystanie z portów w Hamburgu i Bremie“.

Drugą część swego odezytu poświęcił prelegent wzajemnym stosunkom gospodarczym czechosłowacko-polskim. Przez wzajemne zapoznanie się — kończył prelegent — przyjaźń czechosłowacko-polska stanie się podstawą naszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego i naszej lepszej przyszłości; przyjaźń ta będzie nierozdzielna i prawdziwie braterska“.

Atak Hitlera na Hindenburga

Armja brązowych koszul przygotowuje się do „rządów“ w Reichstagu

W dniu 24 lutego obchodziła partja nacjonal. socjalistów 11-lecie swojego istnienia. Z okazji tej odbył się entuzjastyczny obchód w Monachjum, gdzie Adolf Hitler wygłosił płomienne przemówienie, z którego podajemy poniższe wyjątki:

„Prasa podała wiadomość, że telefonowałem do Berlina, udzielając ostrej nagany moim posłom za wystąpienie z Reichstagu. Otóż oświadczam gdyby nasi posłowie opuścili Reichstag bez porozumienia ze mną — nazajutrz byłiby tam z powrotem!“

Nic w naszym ruchu się nie dzieje bez mojej wiedzy i zgody. Więcej nawet: to tylko się dzieje, czego ja sobie życzył

Dalej zwraca się Hitler do partji rządzących:

Wy mówicie: „chodzi o sprawy gospodarcze!“ (Schiele). Nie, moi wodzowie! Chodzi o was. Gdy wy odejdziecie, stosunki gospodarcze się poprawią. Najważniejsza rzecz to żebyście wy znikli z widowni!

Omawiając znane pismo Hindenburga, wzywające Hitlerowców do powrotu do parlamentu rzuca „wódz“ te niezmiernie znamienne uwagi:

„Trzeba raz dobrze uprzytomnić sobie, kto właściwie pisał ten list! Nie wątpmy o tem, że nasz pan prezydent Rzeszy był

żetowym na POMORZU KWOTĘ 1 MILJON 800.000 ZŁ., nie licząc dopłat państwowych na Fundusz Bezrobocia (5 milj. 200.000 zł.), następnie SAMORZĄDY POMORSKIE WYASYGNOWAŁY — 2.200.000 ZŁ. i resztę dało bezpośrednio społeczeństwo pomorskie w postaci darów w naturze i w gotówce.

W stosunku do lat ubiegłych, pomoc rządowa była pięciokrotnie większa, a także samorządy znacznie wyższe ofiarowały kwoty na roboty specjalne czy doraźną pomoc dla bezrobotnych. Najcięższy okres już mija, ponieważ od 1 marca b. r. Fundusz Bezrobocia obejmuje zasiłkami dalsze 9.000 osób i pozostanie już tylko 7.000 bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłków ustawowych, z których część pomocy doraźnej nie potrzebuje.

Następnie jest nadzieja, że z wiosną znów można będzie przystąpić do robót specjalnych. Jednak rozmiarów tej ostatniej akcji, zależnej przedewszystkiem od możliwości finansowych Rządu, w tej chwili określać nie można, chociaż zapowiedzi są dość optymistyczne.

Co do możliwości uruchomienia względnie wzmocnienia produkcji przemysłowej na Pomorzu w niniejszym artykule głosu nie zabieramy.

Ciężki okres przetrwalimy szczęśliwie

Reasumując poprzednie wywody, stwierdzic można z całym spokojem, że krytyczny okres bezrobocia przetrwalimy szczęśliwie, jednocześnie zaś podkreślić należy, że zarówno czynniki kierownicze — urzędowe jak obywatelskie spełniły swój obowiązek i wykazały maximum dobrej woli, a robotnik pomorski zdał chlubnie egzamin poczucia obywatelskiego, zmysłu państwowego i zdrowego rozsądku, bo w tak ciężkich chwilach, podczas „martwego sezonu“, gdy głód zaglądał mu w oczy a mroź sięgał do kości; nie uległ podszeptom macherów politycznych z pod tej czy innej gwiazdy, usiłujących, jak zwykle, wygrwać szulerskie atuty przeciwko zniemawidzonemu Państwu... lub przeciw Rządowi. Drobne i sporadyczne wypadki zakłócenia spokoju przez grupki bezrobotnych, podburzonych przez ciemne indywidua, o jakich donosiły komunikaty prasowe, nie mogą być brane pod uwagę.

Fiasko zupełne komunistycznego „dnia głodujących“ najlepiej świadczy, jak robotnik pomorski odnosi się do swego Państwa i ustroju społecznego, który nie daje mu wprawdzie dzisiaj wystarczających środków bytowania, lecz umożliwia poprawę przez zabezpieczenie ładu i postępu społecznego, jak też — roztacza nad nim opiekę w razie potrzeby.

Toruńczyk

Sprawa traktatu handlowego z Niemcami

Uchwale sejmowej komisji spraw zagranicznych ratyfikującej traktat handlowy z Niemcami poświęca obszerne uwagi rzeczowe i spokojne krakowski „Czas“, M. in. czytamy:

„Polska ponosi w nim duże ofiary, dopuszczając na swoje targi przemysł niemiecki, ale ma i perspektywy pewnych zysków. Ale ponad tem wszystkim góruje fakt, że została przelamana zasada przez „exaltados“ stawiana, jakoby Polska i Niemcy powinny i musiały żyć ze sobą we wroгим tylko stosunku.“

Traktat ma być tej zasady zaprzeczeniem. Ma — a raczej powinien — wyka-

zać możliwość współżycia pokojowego obu narodów. Bez przesady można powiedzieć, że nie tylko treść traktatu ale i sam fakt jego ratyfikacji ma równą z treścią doniosłość.

O ile my byśmy byli udaremnili ratyfikację traktatu, to przegralibyśmy partję polityczną. Na nas zrzuconoby winę, że przeszkadzamy stabilizacji stosunków gospodarczych i politycznych Europy. Ten był też główny motyw, który skłonił większość komisji do głosowania za ratyfikacją. Nie wątpi więc pójdzie też za tem większość sejmowa.“

niegdyś wodzem na polu bitwy, ale wątpimy w to, aby był wodzem politycznym! (huczne oklaski). Przeciwnie, my sądymy że on sam słuchać musi komendy. A sądymy tak dlatego, że pan prezydent Rzeszy nie popełnił by nigdy osobiście takiego błędu. Jeśli pan prezydent ma nadzieję, że narodowa opozycja będzie ratować jego politykę to nie powinien on zapominać o tem, że ta opozycja dlatego właśnie istnieje ponieważ nie kroczyła jego drogami; Gdybyśmy kierowali się jego polityką nie byłoby dziś tej opozycji, do której prezydent Rzeszy zwraca się z prośbą (bittend).

My powrócimy do niemieckiego Reichstagu w chwili która się nam wyda stosowną dla dobra niemieckiego narodu. Ani sekundy nie myślimy o tem by pomagać obecnemu rządowi.

Wiemy że ruch nasz zwycięży! Musimy zdobyć silną wieź ale wiemy że ta wieźa padnie, jeśli nie dziś to jutro jeśli nie jutro, to za lat dziesięć! Nadchodzi czas, kiedy połowa Reichstagu będzie brązowa od naszych koszul i przyjdzie chwila, że 1/2 Reichstagu zabarwi się tym kolorem. Wówczas dowódca Reichswehry urzję przed sobą całą armję posłów strojnych w brązowe koszule. Wtedy Niemcy będą znów niemieckie, znów wolne i godziła naszego zwycięstwa wybije!

Jak widzimy z tej mowy Hitler oficjalnie występuje przeciw głowie państwa i nawołuje jawnie do walki z rządem.

Dwa prądy: komunizm i nacjonalizm

wrocie duchowi katolicyzmowi

Program uroczystej akademii ku czci Ojca Świętego zawierał m. in. przemówienie docenta Uniw. Warsz. dr. Konrada Górskiego p. t.: „Katolicyzm a najżywniejsze zagadnienie dnia dzisiejszego”. Przemówienie to wypowiedziane z prostotą a powagą i siłą argumentacji wywarło na obecnych silne wrażenie. Wygłoszone ono zostało na uroczystości ściśle katolickiej i w obecności przedstawiciela Watykanu, nuncjusza Marmaggięgo. Zdawałoby się więc, że powinny je szerzej uwzględnić te przynajmniej organy, które — tak, jak to czyni nasza prasa nacjonalistyczna — występują zawodowo w roli reprezentantów idei katolickiej, przywłaszczając sobie wyłączne prawo do miana obrońców katolicyzmu.

Tymczasem nietylko „Gazeta Warszawska”, ale — wszystkie pisma reklamujące aż nazbyt głośno swą „katolickość” — uznają za wskazane zachować jaknajdalej idącą dyskrecję. Ograniczyły się tylko do wymierzenia nazwiska prelegenta i tytułu referatu — ale treść postarały się skrupulatnie pominać milczeniem. Ta dyskrekcja, to przemilczenie było tak wyraźne, że aż zagadkowe. Czyżby prasa endecka istotnie i zasadniczo przedstawiała szermować katolicyzmem i swą katolickość reklamować? Czy też dała temu spokój tylko chwilowo, dla odpoczynku, jako — że wybory już minęły i interes wyborczo-agitacyjny chwilowo do tego nie zmusza? A może chce otwarcie wznowić walkę, jaką przeciw obecnemu Ojcu Świętemu jeszcze jako nuncjuszowi prowadził ś. p. ks. Lutosławski? W ten sposób różni sceptycy, a doświadczeni i dobrze znający naszą endecję ludzie, którzy przemówienia nie słyszeli, próbowali sobie wyjaśnić milczenie prasy „katolicko-narodowej”.

Zagadka wyjaśnia się jednak bardzo prosto. Odpowiedź na nią daje streszczenie przemówienia prof. Górskiego.

„...dziś roszczą sobie prawo zapanowania nad umysłami i duszami ludzkości dwa prądy społeczno-polityczne, choć walczące ze sobą, ale duchowi katolicyzmowi jednako wrocie, mianowicie komunizm i nacjonalizm. Komunizm, zrodzony ze swoistej religii humanitaryzmu, z wiary w człowieka, która w XVIII wieku wypierać zaczęła w Europie wiarę w Boga, dąży do zapewnienia ludzkości szczęścia drogą zupełnego uzależnienia jednostki od zbiorowości. Doprowadza on w ostatecznych konsekwencjach do brutalnego zdeptania ludzkiej indywidualności, do najwyższej niedoli człowieka, podporządkowanego despotyzmowi gromady. Nacjonalizm — dziecko romantycznego patriotyzmu, akcentującego przede wszystkim miłość do narodu, kult narodowej indywidualności, jako najważniejszy składnik miłości ojczyzny, uczucia zresztą wspaniałego i z katolicyzmem najzupełniej zgodnego, — nacjonalizm odszedł w drugiej połowie XIX wieku od swej pierwotnej podstawy idealistycznej, stworzonej przez romantyzm. Pod wpływem materializmu dziejowego i przesłanek dar-

winizmu przekształcił się w teorię „egoizmu narodowego”, w teorię ekspansji i agresji wobec innych narodów, jako podstawowego warunku ewolucji narodowej”.

„...Z odmetu paradoksów moralnych, w jakie wtrąca dzisiejszego człowieka, zarówno komunizm, jak i nacjonalizm, wyprawada na jasną i czystą wodę prawdy tylko katolicyzm”...

Jasne to i mocne słowa. I także dotkliwe dla naszych „endo-katolików”. Nic dziwnego, że „Gazeta Warszawska” i reszta prasy nacjonalistycznej pokryła je tak dyskretnym milczeniem. Publicznie, na zgromadzeniu tak licznym, jak Akademia Papińska, w obecności reprezentanta Głowy Kościoła Katolickiego, padły z ust prelegenta, słowa, zestawiające z komunizmem i piętnujące jako prąd narówni z komunizmem wrocie katolicyzmowi, — ich, którzy się jako jedyni przedstawiciele katolicyzmu reklamują. To cios naprawdę okrutny. To naprawdę okrutne napiętno-

wanie i zdemaskowanie ich jako obłudników, wygrywających tylko cynicznie i dyskontujących bez skrupułu wielkie idee i hasła na rzecz interesu partyjnego. Zdemaskowanie to jest tem okrutniejsze, że upokarzające, bo okazuje ono na tle życia codziennego, że pod maską „obrońców kościoła: ukrywają się nawet nie „Wallendrody” ale tylko „pachciarze katolicyzmu” bez żadnych podstaw przywłaszczający sobie prawo do brania idei katolickiej w pacht i monopol, dla jednego tylko celu: — „aby interes szedł” — ich własny, partyjny interes i geszeft.

W tem świetle dyskretnie przemilczenie przez prasę endecką przemówienia prof. Górskiego w sprawozdaniu z Akademii Papińskiej staje się rzeczą najzupełniej jasną i zrozumiałą. Przemilczenie to jest jednocześnie całkowitem przyznaniem się do zarzutów aktu oskarżenia, którym było niewątpliwie przemówienie prof. Górskiego. R. M.

Naprawa Konstytucji na widowni sejmowej

W nadchodzący wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone debacie nad rewizją konstytucji, wobec upływu prze-

pisanego 14 dniowego terminu od dnia złożenia przez klub BBWR. wniosku, zawierającego projekt nowej konstytucji.

Dowiadujemy się, że z ramienia Klubu BBWR na posiedzeniu tem deklarację ogólną złożył prezes tego klubu pos. Jędrzejewicz, zaś referat o rewizji konstytucji wygłosił p. wice-marszałek Car i przewodniczący komisji konstytucyjnej, pos. prof. Makowski.

Wniosek Klubu BBWR. zostanie następnie przesłany do komisji konstytucyjnej.

12 milionów zysku w Banku Gosp. Krajowego

W pierwszych dniach marca odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gosp. Krajowego pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego. Na posiedzeniu tem Rada rozpatrzy sprawozdanie i bilans Banku za rok operacyjny 1930 wraz z rachunkiem zysków i strat.

Jak się dowiadujemy, czysty zysk Banku wyniesie prawie 12 milionów złotych, wobec 12.700 tys. zł. w roku 1929.

Skandal moskiewski i nota polska

Jak agent czerezwyczajki myszkował w poselstwie polskiem w Moskwie

Znany incydent z rzekomym włamywaczem, złapanym ...w gabinecie posła polskiego w Moskwie z wytrychem w rękę, przy szufladach jego biurka znalazł pełne oświetlenie w nocy polskiej do rządu rosyjskiego.

„Polski minister pełnomocny Stanisław Patek — jak stwierdza nota — wyjechał z Moskwy do Warszawy dnia 11 lutego r. b. Wskutek tego frontowe pokoje pierwszego piętra domu, zajmowanego przez poselstwo polskie zostały zupełnie niezamieszkałe. Wśród tych pokoi znajduje się ga-

binet służbowy posła Patka. W gabinecie tym — biuro posła i szafy z urzędowymi papierami.

Dnia 16 lutego zakradł się do poselstwa złoczyńca, który usiłował kluczem ze sobą przyniesionym otworzyć drzwi do gabinetu posła. Przy tej właśnie robocie został ujęty in flagranti przez członków Poselstwa.

Poselstwo miało trudności z natychmiastowym wezwaniem odpowiednich organów władz, gdyż telefony działały niesprawnie, milicja na wezwanie nie reagowała, a dy-

żury nocne w Komisarjacie Ludowym Spraw Zagranicznych zostały skasowane, o czem Poselstwo nie było poinformowane. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach członkowie poselstwa odnaleźli szefa protokółu p. Floryńskiego, który wezwał do Poselstwa władze milicyjne. Złoczyńca podał się za Dymitra Pietrowa. Był ubrany czysto, nawet dostatkowo. Czapka jego nosiła znaczek kooperatywy wojskowej pracowników G. P. U. W kieszeni posiadał kartki tej samej kooperatywy G. P. U. Miał torbę listonosza z autentycznym znakiem moskiewskiej poczty nr. 114. W torbie tej miał prosty skórzany portfel do dokumentów, trzy zaklejone depesze, zaadresowane na ul. Worowskiego nr. 21, tj. gdzie mieści się poselstwo, do osób zupełnie poselstwu nieznanymi. Poza tem znalazł przy nim całe pęki różnorodnych krajowych i zagranicznych kluczy, wytrychów, obcęgow, pilników i t. p., służących do precyzyjnej roboty włamania. Miał wreszcie dwie kulki woskowe do robienia odcisków kluczy.

Przy robocie złoczyńca najwidoczniej omylił się w wyborze klucza.

Bezpośrednio, po przychwyceniu złoczyńca twierdził, że jest listonoszem i przyszedł z depeszami, potem zaś że jest zwykłym złodziejem, przyczem UPORCZYWIE POWTARZAŁ, ŻE NIE ZOSTAŁ PRZEZ NIKOGO DO POSELSTWA PRZYSŁANY

WYGLĄD ZŁOCZYŃCY, ZACHOWANIE SIĘ ORAZ ZESPÓŁ POZOSTAŁYCH OKOLICZNOŚCI NADAJĄ SPRAWIE ZUPELNIE INNEGO WYGLĄDU I ZNACZENIA...

Nota zwraca poza tem uwagę na fakt, iż „złodziej” m. mo że przechodził obok drogocennych przedmiotów, jak srebra itp. nic z tych rzeczy nie wziął, a dobierał się akurat właśnie do biurka posła, w którym znajdowały się, czy też znajdować się mogły ważne dokumenty.

W końcu nota kategorycznie stwierdza:

„Z OKOLICZNOŚCI SPRAWY WYNIKA, ŻE ZŁOCZYŃCA MIAŁ WSPÓLNIKÓW, OBMYSŁONY W SZCZEGÓŁACH PLAN DZIAŁANIA, ORAZ MIAŁ SPOSOBY WYKONANIA TEGO PLANU. Władze sowieckie dotychczas nie wykazują w tej sprawie w stosunku do poselstwa dostatecznej aktywności. Nie przeprowadzając na miejscu szczegółowego śledztwa, nie informując oficjalnie poselstwa o przebiegu sprawy.

Konstatując powyższe fakty, poselstwo Rzplitej Polskiej w Moskwie zwraca na nie specjalną uwagę władz sowieckich i domaga się należytego ich wysłuchania SATYSFAKCIJ oraz przedsięwzięcia wszelkich kroków — ażeby podobnego rodzaju incydenty nie powtórzyły się w przyszłości”.

Jeszcze jedno ogniwo „koronkowej roboty” sławetnej G. P. U. pękło. I to nietylko nie udało się „włamanie” ale to właśnie włamanie stwierdziło niezbitcie że taka „dyplomatyczna robota” istnieje, a to jest prawdziwym skandalem.

— ichi karikaturzysty

5 STRONSKI
PRZEWODNIK
NA
MONT-
BLANC
PODRĘCZNIK
TURYSTYKI
DLA
MINISTRÓW
SPRAW ZAGRA-
NICZNYCH



Projekt okładki do mowy Strońskiego w komisji zagranicznej Sejmu.

Na marginesie

Zawsze niewolnicy

Utartym obyczajem rozpoczął organ katarzyński ostrzeliwanie obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego.

W tej chwili główny atak skierowany został na władze szkolne za to, że ułatwiają młodzieży polskiej złożenie hołdu Zwycięskiemu Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich i Obywatelowi, który, jak głosi uchwała sejmowa „dobrze zasłużył się Ojczyźnie”.

Dla katarzyńskich redaktorów Marszałek Piłsudski jest tylko „człowiekiem, który ze szkolnictwem nie ma żadnego związku”...

Niewątpliwie wy panowie macie więcej „związku” ze szkolnictwem, choćby już z tego tytułu, że grono wasze „zaszczyca” kontroler i „profesor” Kanarowski, tak „chlubnie” zapisał w dziejach szkolnictwa polskiego...

Mając już taki „tytuł prawny” do napanowania władz szkolnych i jątrzenia prze-

ciw ich zarządzeniom, buntujecie się dalej i przeciw temu, że polska młodzież może uczcić Wielkiego Patriotę.

Nie obrażajcie Was hołdy dla obcych zaborców i dziś najchętniej widzielibyście zapewne by młodzież polska składała hołdy obcym generalom.

Byłście, jesteście i pozostaniecie tylko niewolnikami kornymi wobec obcych, zachwalnymi wobec Swoich...

A jednak młodzież polska — mimo waszych wysiłków — złoży w dniu 19 marca hołd Temu, który w czasie niewoli bohatersko walczył z obcym zaborcą, który następnie na czele ukochanych zastępów żołnierzy polskich wyrąbał szablą granicę państwa polskiego a dziś skutecznie walcząc ze zdrajcami, warchołami i zbuntowanymi niewolnikami prowadzi Polskę do wielkości i sławy.

Młody Polak.

Ustawa o 10% dodatku do niektórych podatków

Na czwartkowym posiedzeniu Senat uchwalił ustawę o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków i opłat stempowych. Ustawa ta dotyczy m. i. podwyższenia podatku dochodowego od uposażeń służbowych.

Ogłoszenie ustawy nastąpi w dniach najbliższych.

Nie będzie niżki plac w kolejnictwie

Rozpoczęła się konferencja w Min. Komunikacji dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych pod przewodnictwem p. min. Kuchna.

Tematem obrad były sprawy budżetowe, a przede wszystkim sprawy związane z akcją oszczędnościową. Akcja ta prowadzona będzie we wszystkich gałęziach gospodarki kolejowej w ten sposób, aby uzyskać jaknajwiększe oszczędności, jednakże bez uszczuplenia zasadniczych poborów pracowników kolejowych i bez uciekania się do masowej redukcji.

Bohater filmu Remarque'a zmarł z głodu

Tragiczna djeta odfluszczaająca „kochanego brutala”

Zaledwie Hollywood zdołało przeboleć śmierć niezrównanego Lona Chaney'a, gdy oto pożegnało w tych dniach innego swego ulubieńca, Ludwika Wohlheima, bohatera filmu Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”, w którym kreował niezrównanie rolę Kaczyńskiego, czyli, jak go w skróceniu nazywano, Kata.

Śmierć nastąpiła w okolicznościach zaiste tragicznych, Kat, któremu ciążyła niepomiernie tusza, rozpoczął po zrealizowaniu filmu Remarque'a kurację odfluszczaającą. Zachowanie djety spowodowało jednak w organizmie Wohlheima takie zaburzenia i takie komplikacje, że nieszczęsny, po pewnym czasie, niezdolny był już wogóle do przyjmowania pokarmów i zmarł formalnie z głodu. W dodatku dołączyło się również, na skutek zabójczej kuracji, zapalenie ślepej kiszki. Przeprowadzona operacja udała się wprawdzie, niemniej jednak Wohlheima nie udało się utrzymać przy życiu. W kwiecie wieku, w 45-tym roku życia zastygło serce znakomitego artysty.

Mimo swego niemieckiego nazwiska, Wohlheim był urodzonym Amerykaninem. Podobnie, mimo brutalnego wyrazu swej twarzy, swej olbrzymiej postaci i swych kolosalnych barek, był to chłop poczciwy z kośćcami. Takim był w życiu i takim był w filmie. Stąd zarówno w życiu, jak i na ekranie cieszył się szczerą sympatią. Był on typowym olbrzymem o gołębiem sercu. Ursusem ekranu i dlatego zapewne koledy przyczepili mu miano „kochanego brutala”, a ten kontrast w określeniu jego osobowości, charakteryzował go najlepiej.

KARJERA URSUSA EKRAŃU.

Karjera „kochanego brutala” należy do jednej z najciekawszych nawet w Hollywood, gdzie już nie nikogo nie dziwi.

Karjera filmowa Wohlheima rozstrzygnęła się na skutek śmiesznego wprost wydarzenia. Będąc jeszcze studentem uniwersytetu Cornell, gruby Ludwik, jak wszyscy jego koledzy, zaciągnął się do drużyny, która z drużyną przeciwną staczała ciągle homeryckie boje. Każdy uniwersytet amerykański posiada takie drużyny. Przypadek jednak zrzucił, że w czasie jednej z codziennych utarczek Wohlheim oberwał od jednego z kolegów tak nieszczęśliwie w nos, iż doznał zmiążdżenia kości nosowej. Nie odstąpiło go to jednak od dalszych bojek, i gdy tylko nos się wygoił, Wohlheim brał znowu udział czynny w pozaszkolnym życiu uniwersyteckim. W rezultacie kość nosowa uległa ponownemu zmiążdżeniu i zeszcpecila twarz młodego studenta nazawsze. Nie miał już odtąd nosa, lecz gruby, spłaszczony nochal.

PROFESOR ZE STRASZNA TWARZĄ.

Po skończeniu uniwersytetu Wohlheim został nauczycielem matematyki, która wykładał

w jednym z gimnazjów. W r. 1919, mając lat 33, Wohlheim przypatrywał się zdjęciom Lionela Barrymore. Nakręcał on właśnie film, w którym kilkakrotnie powtarzały się boje, podobne do tych, jakie Wohlheim przed laty staczał z kolegami na uniwersytecie. Podczas jednej z takich scen, profesor oburzył się na brak temperamentu bojowego u ociepiałych statystów; skoczył więc w ich środek i zaczął ich okładać z takim zapałem, że wszyscy rzucili się na niego. Rozpoczęła się bójka nie na żarty. Profesor ze swą straszną twarzą szalał wśród statystów, a Lionel Barrymore kręcił tymczasem, kręcił zawzięcie, utrwalał wojowniczego profesora na filmie, poczem, zaproponował profesorowi przeniesienie się na stałe do Hollywood.

W ten sposób nastąpiło odkrycie przysz-

go kaprala Kata. W miarę jednak jak rosła sława i fortuna Wohlheima, pozazdrościł on laurów Jackowi Dempseyowi i postanowił również upiększyć swą twarz przez poddanie się operacji nosa. Tymczasem dyrekcja towarzystwa sprzeciwiła się temu stanowczo, twierdząc, że po naprawie nosa przestanie być Wohlheimem „kochanym brutalem”, i że nie będzie mu mogła wobec tego powierzyć w przyszłości żadnego innego filmu. Wohlheim przeniósł się wówczas na deski teatralne do New Yorku, lecz po pewnym czasie zateęknął za filmem i wrócił do Hollywood, monopolizując rolę „bard boiling” t. j. charakterów gorących, wybuchowych. Wszystkie jednak przez szereg lat przez niego kreowane role zbladły wobec Kata z filmu Remarque'a.

M. Z.

W „pałacu cesarskim” w Berlinie Przyjęcie u ekscesarzowej Herminy

Pałac cesarza Wilhelma na słynnej Lindenallee Berlina leży ciemny i opustoszały. Żadnej warty nie ma przed wymiolszym portalem, oko przechodnia obojętnie przesuwają się po historycznym narożnym oknie, gdzie w południe ukazywała się ongiś często postać ostatniego z cesarzy.

Tak się już ludność Berlina przyzwyczaiła do tego opuszczenia cesarskiego pałacu, że ze zdziwieniem spogląda na światło migocące przez zastłony okien jednego skrzydła, co świadczy, że nie wymarło tam zupełnie życie. W pałacu przebywa obecnie ekscesarzowa Hermina, która na jakiś czas przybyła do Berlina i urządza małe przyjęcia dla kilkunastu zaledwie osób.

Zajmują one komnaty, które zamieszkiwała ongiś jedynaczka cesarska Ludwika Badeńska w czasie pobytu w Berlinie. Apartament ten składa się z małego salonu, który zdobną dzieła mistrzów holenderskich z sali gobelinów francuskich, przedstawiających mitologiczne sceny — i z pracowni posiadającej wyborową bibliotekę pełną dzieł najmożniejszych poetów niemieckich, gdzie piętrzą się stosy książek i gazet oraz nurecza kwiatów wskazują, że istotnie tu ktoś mieszka.

We wszystkich komnatach mnóstwo najnowszych portretów i fotografii Wilhelma i członków cesarskiej rodziny.

Wśród gości cesarzowej Herminy, której jedyną ozdobą jest sznur pereł są duchowni, uczeni, artyści, pisarze, dziennikarze i lekarze. Rozmowa toczy się ożywiona... Cesarzowa Hermina wszystkim się interesuje, o polityce tylko nie wolno

mówić. Wszak literatura, teatr, muzyka dostarczają dość tematów! Miłość do Wilhelma bije z każdego słowa ekscesarzowej. Koresponduje z nim codziennie i często w Berlinie i Potsdamie, widuje jego synów...

A potem gdy goście się rozchodzą kryształowe lampy gasną, pałac pustoszeje i znowu zawisa nad nim chmura zapomnienia.

„Król bandytów” przed sądem Za obrazę władz amerykańskich

Al Capone, król bandytów, „bożyszczko” Amerykanów i najaktualniejszy temat codziennej prasy amerykańskiej, symbol zainteresowań Ameryki współczesnej, znowu pojawił się na widowni, tym razem tam, gdzieby go najmniej się spodziewano: w sądzie. Al Capone, poszukiwany od dłuższego czasu bezskutecznie przez policję, zjawił się w tych dniach osobiście w sądzie w Chicago, aby odpowiadać za obrazę władz sprawiedliwości, jakiej się dopuścił w r. 1929.

„Scarface Al”, jak nazywają „króla bandytów”, zapowiedział w przeddzień rozprawy piśmiennie swoje osobiste przybycie do sądu, a cała prasa amerykańska podała wiadomość tę w sensacyjnej oprawie. Skutek był ten, iż w dniu rozprawy przed gmachem sądu już na kilka godzin przed rozpoczęciem rozprawy zebrały się niezliczone tłumy, dziesiątki operatorów filmowych, fotografów, reporterów oczekiwały przybycia „króla bandytów”. Na placu przed sądem panował nieopisany ścisł,

Bunt krwi przeciwko maszynie



Ten piękny dziki koń buntuje się przeciwko wtargnięciu obcej siły do jego państwa, do stępu. W pierwszej chwili, kiedy samolot wylądował, koń sprężył się do skoku, aby strącić przeciwnika. Tak go właśnie uchwycił fotograf.

„Wolnością morską państwo ku górze się wznosi, tak i my mamy ku górze się wzniesić” — Anna Jagielonka.

tak iż władze zmobilizowały 200 konnych policjantów, którzy pilnować musieli porządku i trzymać tłumy w ryzach.

Al Capone jednakże zawiódł oczekiwania żądnych sensacji Amerykanów, gdyż wszedł do sądu boczem wejściem, rezygnując z owacyj tłumów.

Przed sądem Al Capone tłumaczył swoje nieprzybycie na wcześniejsze rozprawy chorobą. Rząd stawiał jednak szereg świadków, którzy poświadczali, że w tym samym czasie Al Capone uczestniczył w różnych wycieczkach powietrznych i morskich w toku rozprawy doręczono „królowi bandytów” także zapowez sądowy, oskarżający go o „włóczęgostwo”. W tej sprawie Al Capone złożył na miejscu kaucję w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Ządać w aptekach i drogeriach. 1992

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

75)

Powieść

Wysoki dygnitarz bawił w Sajgonie od dwóch dni, ale miał go już dość. Tego wieczora odpływał do Marsylii wielki okręt pasażerski i lord chciał się nim zabrać, oż kiedy wpięty musiał znaleźć żonę. Wieści, jakie go dosięgły w Nowej Zelandji o eskapadach Julji, zaniepokoiły go więcej niż w swoim czasie bill ochronny drobnych dzierżawców, na skutek którego był zmuszony dać nowe dachy na wszystkich domach w swoich majątkach. Z wieści tych wynikało, że nieobliczalna kobieta nie tylko wywołała nieprawnie szmaragdowy rodowy Tamorleyów poza granice Anglii i skompromitowała się flirtami na Riwierze, ale jeszcze wyprawiała się w podróż do Indochin z jakimś wielbicielem i przypuszczalnie ze szmaragdami. Lord bardziej był strapiiony z powodu szmaragdów niż z powodu wielbiciele. Postanowił odebrać żonie cenne dziedzictwo i złożyć je z powrotem tam, gdzie spoczywało bezpiecznie przez siedemdziesiąt lat.

— Licho nadało z tą kobietą! — dumął zły, że musiał przyjechać do Sajgonu, że będzie musiał wracać okrętem francuskim i że nie otrzymał

odpowiedzi na depezę, wysłaną z Singaporem, która z Sajgonu do Huc posłano pocztą. Żeby też między Sajgonem i Huc nie było komunikacji telegraficznej! Słyszał, że nie dało się to narazie uskutecznić z tej racji, że dzikie słońce przewracały słupy telegraficzne. Kto słyszał o podobnym nonsensie! Dlaczego ich nie wystrzelają?!

Człapał powoli bulwarem Norodom. Słońce podnosiło się coraz wyżej, buty uciskały, a humor kwaśniał. Poszedł do Ogrodów Botanicznych, gdzie trochę się rozerwał. Tygrysy były wspaniałe. Pomieszczenia ich różniły się od ciemnych, ciasnych klatek nieszczęsnych niewolników, europejskich jak niebo od ziemi. Ogromne, ogrodzone przestrzenie, zarosnięte bujną, tropikalną roślinnością, zapewniały im prawie te same warunki życia co na swobodzie.

— Tak powinno się trzymać tygrysy — rozmyślał lord Tamorley, postanawiając, po powrocie do Londynu, podnieść w prasie kwestję losu zwierząt w londyńskim Zoo.

Jał układać w myśli list, zaczynający się od słów:

„Bawiąc ostatnio w Indochinach, zwróciłem uwagę na...”

W drodze powrotnej, przechodząc na cienistą stronę bulwaru Norodom, o mało nie spowodował wypadku samochodowego. Ogromna, zakurzona maszyna skręciła gwałtownie na bok, aby go nie przejechać i cudem nie rozbiła się o dom. Lord Tamorley usłyszał wyraźnie kobiecy okrzyk „Co chon!”, lecz zignorował go i poszedł dalej.

Nagle ktoś pogonił za nim, wołając: Tammy! Obejrzał się i zobaczył Julję, ale nim zdążył powitać ją tak jak zamierzał, został porwany i wrzucony do samochodu.

— Kiedy odpływa najbliższy okręt — zapytała.

— Dziś wieczorem.

— Do portu! — krzyknęła do szofera.

— Ależ mój bagaż jest w hotelu i zresztą czas na lunch — zaprotestował lord Tamorley.

— Możesz posłać po bagaż, a lunch zjemy na pokładzie.

— Moja droga, ja chciałbym opuścić Sajgon jak najprędzej, ale dziś ładują węgiel i na pokładzie jest okropnie.

— Nie tak w każdym razie, jak mogłoby być na lądzie. Prędko! Do portu! — krzyknęła ponownie do szofera i widząc, że małżonek patrzy ze zdumieniem na zakurzony towarzystwo w samochodzie, zaprezentowała:

— Nie znacie się, państwo, Ninon, Denny — mój mąż.

— Enchantée — rzekła Francuzeczka, która przed chwilą nazwała go cocho.

Dennis uściśnął rękę dygnitarza.

— Nadzwyczajny traf. Nie wiedzieliśmy, gdzie pana znajdziemy.

— Więc otrzymałaś moją depezę? — zwrócił się lord Tamorley do żony.

— Tak, i zaraz potem wsiedliśmy do samochodu i przyjechaliśmy tutaj. Jechaliśmy całą noc. Miałam niesłychane wrażenia. Opowiem ci na pokładzie.

Rozległ się trzeci dzwonek. Dwaj majtkowie zdejmowali pomost. Kilku opóźnionych kulisów spuszczało się po drabinie sznurowej. Poza tem, z wyjątkiem dwóch Francuzów, rozmawiających z Moorem i lordem Tamorleyem, z których jeden miał w klapie wstążeczkę Medaille Militaire, a drugi Croix de Guerre, wszyscy odprowadzający byli już na bulwarze. Julja była na pokładzie. Ninon zeszła do swej kabiny.

— Sądzę, że teraz już pana możemy opuścić — rzekł jeden z Francuzów. — Za dwie minuty będzie pan w drodze. Poczekamy na bulwarze, dopóki okręt nie wypłynie z portu.

— Dziękuję panom bardzo. — Dennis wyciągnął rękę do detektywów

(Dokończenie nastąpi).

„Drang nach Osten” w świetle historii

Dzisiaj znajdujemy się w innych warunkach i w tym jest nasza siła —
Ciekawy odczyt prof. Tymienieckiego

Hasło niemieckie „Drang nach Osten” wy-suwane jest w ostatnim czasie w Niemczech na czoło całego programu polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec. Wystarczy przypomnieć tylko odzywające się w Niemczech coraz głośniejsze głosy, domagające się rewizji granic wschodnich Rzeszy, oraz ustawę Reichstagu, rzucającą na podbój zachodnich ziem polskich krocie milionów marek. Wysoce aktualny w takich okolicznościach był wykład prof. Uniw. Poznańskiego Tymienieckiego o granicy polsko-niemieckiej i o parciu niemieckim na wschód w świetle badań naukowych, historycznych. Ciekawy ten wykład, podchodzący do tematu, z którym się stykamy codziennie, z punktu widzenia krytyki naukowej, zasługuje szczególnie dzisiaj na szersze zapoznanie się z nim.

Prof. Tymieniecki zapytuje się na wstępie, czy istnieje jedynie konieczność rozszerzenia się Niemców na wschód przy jednoczesnym kurczeniu się stanu posiadania polskiego.

FAKTY HISTORYCZNE SUGESTJE NIEMIECKIE.

Założenie takie, wywodzi prelegent, nie opiera się na faktach historycznych. Historia niemiecka, nawet ta najpoważniejsza, zapłodzona przez filozofów niemieckich, wprowadza do nauki historii pojęcia obce, metafizyczne, nie wynikające z obserwacji faktów historycznych, zaczerpnięte ze sfery metafizyki. Pojęcia, jak powołanie narodu, duch narodu, narzucone są ściślej nauce z zewnątrz.

Należy się więc otrzasać z sugestji, narzuconej przez historyków niemieckich o konieczności pewnych faktów.

Niemcy używali w pewnych okresach znacznego państwa na wschodzie. Należy więc przedewszystkiem rozpatrzyć kwestję, na czym opierały się uzyskiwane przez Niemców w pewnych okresach zdobycze terytorjalne na wschodzie.

TRZY OKRESY PARCIA NIEMCZYŹNY NA WSCHÓD.

Historja zna trzy główne okresy rozszerzania się niemieczyny na wschód. Pierwszy okres — to czasy wczesnego średniowiecza, wiek 10, XI, początki wieku 12-go, okres dynastji saskiej. Spotykamy wówczas w Niemczech dążenia do ekspansji, wypływającej z idei cesarstwa średniowiecznego. Państwo niemieckie wykazywało wówczas niewątpliwie wyższość organizacyjną nad szczepami słowiańskimi, z czego jednakże nie należy wysnuwać wniosków o wyższości rasowej Niemców. Pamiętajmy o różnicy wieku cywilizacji.

Drugi okres wzmoczonej ekspansji niemieckiej na wschód — to późne średniowiecze. Rozwijająca się z pewnym opóźnieniem słowiańszczyzna, młodsza pod względem cywilizacyjnym, nie jest w stanie wytrzymać rywalizacji z elementem niemieckim i znowu dopiero z czasem przyswaja sobie te formy organizacyjne.

Już w 16 i 17 wieku zjednoczone państwo polskie znajduje dość silną obronę swe granice polityczne. W Polsce wytwarza się struktura społeczna, różniąca się tylko trochę od zachodu.

Po tym drugim okresie ekspansji niemieckiej na wschód Polska rośnie w siłę, rozszerza się sama na wschód i równocześnie odzyskuje utracone tereny na zachodzie.

POKÓJ TORUNSKI USTABILIZOWAŁ NASZE GRANICE NA 300 LAT.

Pamiętny jest tutaj rok 1466, rok pokoju toruńskiego, w którym Polska odzyskuje utracone przed 150 laty Pomorze, Prusy Królewskie, ziemię Chełmińską. Granice zachodnie Polski zostały ustabilizowane na przeciąg 300 lat. Postawaniu się Niemców na wschód Polska położyła kres. Mimo trudności zewnętrznych, granice okazały się trwałe.

Jeżeli po 300 latach granice te mogły znów paść i mógł nadejść trzeci okres parcia Niemców na wschód, okres „rozbiórów”, to nastąpiło to w związku z kryzysem, jaki przechodziła Polska wraz z całą Europą, w związku z pojawieniem się nowych form organizacyjnych: absolutyzmu.

Niemcy wcześniej przyswoili sobie i tym razem nowe formy organizacyjne niż Polska i uzyskały nad nią przewagę, której wyrazem są smutnej pamięci rozbiory. Zmiotły one granice polityczne, pozostały jednakże granice narodowe.

W NOWYM OKRESIE.

Nadszedł moment wyzwolenia. Traktat wersalski dał Polsce niepodległość i granice, które w zasadniczych rysach zbliżają się do

granic drugiego pokoju toruńskiego. Granice, które w okresie niewoli znalazły obronę w duchu ludności polskiej.

Wchodzimy w nowy okres, w którym triumf święci państwo narodowe, w którym załamała się stara zasada legitymizmu państw dynastycznych. Przypominamy upadek trzech dynastji: Hohenzollernów w Niemczech, Habsburgów w Austrii, carskiej Romanowów w Rosji.

POLAKOŻERCZE HASŁA GERMAŃSKIE I NASZA DEKLARACJA.

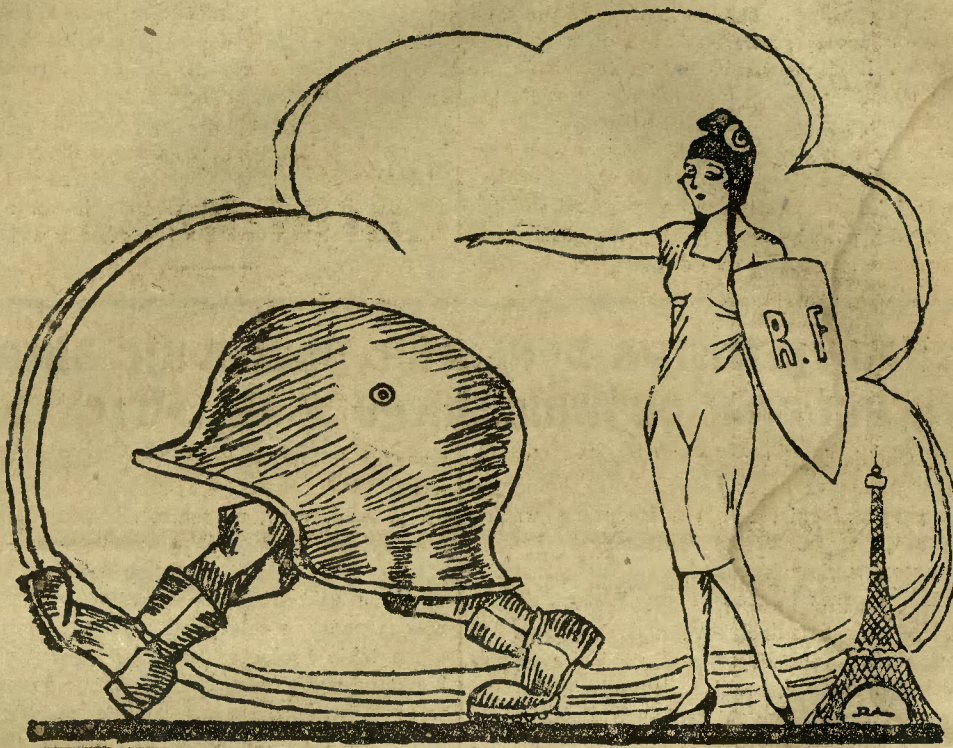
W nowym tym okresie, który jest likwidacją roku 1812, który przekreślił dawne granice i nadał nowe oblicze mapie politycznej Europy, padają stare hasła niemieckie: hasło najbliższego połączenia Królewca z Wrocławiem przez Poznań, hasło Fryderyka II, zapożyczone od Krzyżaków, pozszywania rozdzielonych dzielnic niemieckich. Ich miejsce zajmują hasła polskie: Bez Poznańskiego i Pomorza Polska jest tylko okaleczonym kadłubem!

Pomorze polskie jest nie tylko drogą do morza, jest wraz ze swym ludem kaszubskim ziemią nawskroś polską. Wreszcie Górny Śląsk, stara ziemia piastowska, przez język swój i wiarę, złączony ściśle z narodem polskim.

Na odzyskanie niepodległości naszej wpłynęły tradycje państwowe. Zdolności swych politycznych dowiedli Polacy w zakresie polityki wewnętrznej i organizacji wojskowej. Motywy zaś parcia niemieczyny na wschód nie wypływały ani z wyższości rasowej, ani z konieczności dziejowej, lecz z form życia codziennego, organizacji państwa, organizacji politycznej, społecznej. Polska, narażona początkowo na porażki, po przyswojeniu sobie tych form, okazała pełne zdolności do utrzymania swego bytu.

Dzisiaj znajdujemy się w warunkach daleko korzystniejszych — zakończył swój wykład prof. Tymieniecki — aby móc odeprzeć ataki na nasze ziemie zachodnie i obronić granice zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej.

Z teki karykaturzysty



Druga Marna czyli ucieczka Stahlhelmu z Paryża.

Z prahistorji polskiego Pomorza 1500 lat przed narodzeniem Chrystusa — Nowe zadania nauki polskiej — Muzeum archeologiczne w Toruniu

Pomorze należy do najbogatszych terenów prahistorycznych pod względem ilości zabytków. W wiekach dawnych ziemia pomorska była niejako takim terenem wypadowym, przez który odbywały się stałe wędrówki, w wyniku czego każda z grup pozostawiała po sobie jakieś zabytki, świadczące dzisiaj o kulturze i pochodzeniu danej grupy.

Mimo jednak tak bogatego materiału dla naukowca-archeologa teren pomorski nie został dotychczas dostatecznie wykorzystany, bowiem wszelkie badania miały tylko charakter dorywczy — okazują, przy zupełnym braku badań systematycznych i systematycznych rozkopów. Cenne zabytki w ten dorywczy sposób uzyskane rozeszły się po wszystkich muzeach. Wiele ich jest w muzeum berlińskim, gdańskim, poznańskim, a nie brak ich nawet w krakowskim muzeum archeologicznym Akademji Umiejętności. Dlatego też z wielkim uznaniem i zadowoleniem powitać należy powstanie na Pomorzu ośrodka archeologicznego z muzeum i fachowcem, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać.

Otwarte przed kilku dniami muzeum archeologiczne w Toruniu daje gwarancję, że prace przeprowadzane będą teraz stale i celowo.

Podkreślić należy znaczenie i konieczność działu prahistorycznego w związku nawet z zagadnieniami politycznymi. Pamiętamy, jak przed kilku laty NIEMCY NA OBRADACH GENEWSKICH USILOWALI DOWIEŚĆ SWYCH PRAW DO POMORZA NA PODSTAWIE FAŁSZYWYCH DANYCH Z PRAHISTORJI podsunętych jedynie tylko ze względów politycznych przez naukę niemiecką. Nauka polska stoi już oddawna na stanowi-

sku, że Słowianie są na Pomorzu autochtonami w związku z kulturą łużycką, którą już dzisiaj cały fachowy świat naukowy uważać zaczyna za kulturę słowiańską. Ponieważ zaś kultura łużycka pojawia się na naszym terenie około 1500 lat przed narodzeniem Chrystusa, do tego więc okresu możnaby przesunąć zapoczątkowanie praw Polski do ziemi pomorskiej.

Poruszając chociażby tylko to zagadnienie, widzimy jak wielkie znaczenie posiada dział prahistorji w nowym muzeum toruńskim. W związku z temi zagadnieniami projektowane są poue rozkopki cmentarzysk znanych już na Pomorzu chociażby wymienić tylko częściowo rozkopane Rogowo, o którym szeroko donosił swego czasu. Do normalnych rozkopów nie można było dotychczas przystąpić z powodu braku fachowca i braków funduszy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wykopaliska te przyczynią się do zgrupowania cennych materiałów, które będą przyczynkiem niezwykle poważnym do wyjaśnienia tego bądź co bądź najistotniejszego i najciekawszego zagadnienia prahistorji Polski.

Drugim zagadnieniem niezmiernie ważnym jest bliższe zbadanie okresu wczesnohistorycznego na terenie Pomorza, który również jest jednym z najstabilniej zbadanych. W związku z tem wskazaniem by było, aby dalszym etapem badań na tym terenie było rozkopanie grodzisk wczesnohistorycznych (bardzo licznych na Pomorzu), które przyczynić się mogą do rozjaśnienia mroków kryjących wczesną historję Pomorza.

Cele te jak widzimy są bardzo poważne i już najwyższy czas, abyśmy zabrali się do nich z całą powagą i stanowczością. Fundusze

Prorok indyjski wśród wyznawców

Bóg — najwęższym
przujacielem Ghandiego

Kiedys widziałem słynną piramidę Cheopsa... — wyrusza się jeden z poważnych korespondentów — wówczas przespałem całą noc spokojnie. Teraz jednak po rozmowie z Ghandim długo nie mogłem zmusić oka. Wrażenie było niezmiernie silne.

Dobroć promieniującej z tego człowieka. Uśmiecha się jak niewinne dziecko i żartuje jak dobrotliwy starzec. Lordowie angielscy i Maharadźowie indyjscy tygodniami dyskutowali nad losem Indji przy Okrągłym stole i spostrzegli w końcu, że bez pomocy tego szczupłego człowieka zamkniętego w celi więziennej nie dojdą do żadnego rezultatu.

Pobyt w więzieniu nie zmienił go wcale. Po uzyskaniu wolności Ghandi domaga się tak jak przed rokiem zniesienia monopolu solnego, ustawy antialkoholowej i bojkotu towarów angielskich. Teraz żąda on także wolności dla więźniów politycznych.

Boso, z odkrytą głową w odzieniu w kształcie fartucha siedzi on na białym materacu rozciągniętym na mozaikowej podłodze. Otacza go kołem siedząc na ziemi 40 kobiet owiniętych w pomarańczowe sukno z czerwonym znakiem na czołach. Za nimi stoją mężczyźni: Hindusi, parsowie, Moslemowie; Ghandi zgromadził w szeregach swych wyznawców przedstawicieli wszystkich sekt.

Ghandi ma głowę prawie łysą. Trzy zmarszczone łobia jego czoło. Uszy ma przekłute. Okulary nosi nisko na nosie. Skóra jego ma kolor miedzi.

Odwiedzają go dziennikarze. Ghandi dyktuje powoli. Mówi po angielsku. Wy-smukłe jego palce muszą być wciąż zajęte: w czasie wywiadu bawi się łyżką, lub stwardniałą skórą palca u swej bosej nogi. Od czasu do czasu mówi: „dość”. Ma wiele humoru i reporterzy często się śmieją. Gdy odejść, Ghandi przemawia do odwiedzających go hindusów w mowie ojczyściej. Głos jego brzmi wtedy ciepłej. Goście zawieszają mu wieniec kwiatów na szyi, prorok dotyka ich palcami i kładzie obok siebie. Kobiety i dziewczęta składają przed nim ręce i pochylają się nisko ku ziemi. Mało kto ośmiela się odezwać. Deszcz kwiatów nie ustaje. Niebawem Ghandi siedzi już pomiędzy dwoma górami kwieci-stemi. Za nim stoi jego kołowrotek, przed nim znajduje się naczynie z mlekiem.

Gdy Ghandi je pije, odchyła delikatnie palec ku górze. Przez ulice prowadzące do jego domu nie wolno jeździć. Bieleją w nich jedynie czapki wyznawców proroka.

- Niech pan mnie pyta! — mówi do mnie Ghandi.
- Jak długo pragnie pan żyć jeszcze?
- Jak długo Bóg zechce.
- Jaki sens ludzkiego życia?
- Służyć i poświęcać się.
- Kto jest największym pańskim przujacielem?
- Bóg.
- Czy Pan się czuje samotny na ziemi?
- Nie. Czuję się połączony ze wszystkim.
- Czy Pan wierzy w pokój światowy?
- Tak... Jeśli Indie będą wolne!

Skandale w Obwiepolu

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy wykryto trzy malwersacje popełnione przez członków „Obozu Wielkiej Polski”.

1. Nadużycia w Bratniej Pomocy studentów USB. w Wilnie sięgają kilku tysięcy złotych Defraudant Czerewko dezertor ze szkoły podchorążych rezerwy, ściągany listami gońcami, był czynnym członkiem „Obozu Wielkiej Polski” i wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej w Wilnie.

2. Nadużycie w Bratniej Pomocy SUW. dopuścił się Ulasiewicz, czynny członek „Obozu Wielkiej Polski”. Ulasiewicz ściągany jest przez władze sądowne.

3. W Wileńskim Komitecie Akademickim popełniono nadużycia na sumę 4900 zł. Defraudantem okazał się prezes Komitetu Hieronim Grzyb, czynny członek i przywódca „Obozu Wielkiej Polski”. Grzyb został aresztowany. Wystarczy.

potrzebne znaleźć się muszą tembardziej, że o ile ełodzi o prace rozkopowe, to zazwyczaj trzeba, że fundusze na nie potrzebne są niewielkie a cele jakim służyć mają, mają znaczenie nie tylko lokalne, ale ogólnopolskie i nawet na terenie polityki międzynarodowej.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

niedziela
1
marca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Romana

Niedziela Albina

Kronika kościelna.

Nabożeństwo we Farze: 6-tej, 7-mej, 8-mej, 9-tej, 10,15 suma, 12-tej ostatnia msza św.

Nabożeństwo w kościele św. Trójcy: 6, 7, 8, 9 — nabożeństwo dla dzieci, 10,15 — suma, 12-ta ostatnia msza św.

Nabożeństwo w kościele Serca Jezusa: 6, 7 — godzinki, 8, 9-ta — nabożeństwo dla dzieci, 10,15 suma, 12-ta ostatnie nabożeństwo.

Dyżury aptek.

Do poniedziałku 2. 3. br.: 1) Apteka Centralna, Gdańska 19, tel. 994; 2) Apteka pod Lwem, Granwaldzka (Okole).

Od poniedziałku 2. 3. do poniedziałku 9. 3. br.: 1) Apteka Piastowska, Pl. Piastowski 25, telefon 682; 2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

Z miasta

Przypominamy o akademii morskiej w Teatrze Miejskim w dniu 1. 3. b. r. (w niedzielę) o godz. 12-tej w południe, urządzonej z okazji 11-lecia odzyskania wybrzeża morskiego.

Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty za miesiąc marzec 1931 r.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Docent Univ. Pozn., dr. Marjan Z. Jedlicki, wygłosi w auli Gimn. Humanistycznego w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 1 marca o godz. 19-tej odczyt p. t. „Współczesna Francja, kraj i ludzie“. — Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni 30 groszy.

— Bydg. Zw. Własc. Nieruch., ul. Długa 49 zawiadamia swoich członków, że w dniu 3-go marca b. r. o godz. 17,30, a w braku quorum o godz. 20-tej, odbędzie się walne zebranie w sali pod Lwem — dawne „Ognisko“.

— Sekcja sportowa Rodziny Wojskowej zawiadamia członkinie, że uruchomiła podsekcję „Ping-pongowa“ (tenis pokojowy). Bliższych informacji udziela Sekretariat Rodz. Wojskowej, ul. Jagiellońska 9. Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19-tej.

— Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Club Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256, wyłaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych codziennie od 9 do 19-tej.

— Kino szkolne! Dziś sobota ostatnie przedstawienie kina szkolnego w tym tygodniu. Program nadzwyczaj obfity i bardzo ciekawy. Kto nie chce wierzyć, niech zapyta koleżanki lub kolegów, którzy program ten już widzieli.

1) Polesie. 2) Obserwatorium astronomiczne na szczyście Pic du Midi. 3) Gra Basków „Pelote“. 4) Lot Paryż — Mandżuria. 5) Don Quixote — romans komedyczny, w rolach głównych występują Pat i Patachon.

Przedstawienia odbywają się w kinie Marysićka o godz. 3,30 do 5,30. — Bilety w cenie 30, 50 i 80 gr. do nabycia od godz. 3-ciej w kasie kina „Marysićka“.

— Na rzecz bezrobotnych. W numerze 42 z dnia 22. 2. br. pisma naszego ogłoszono listę dotychczasowych deklaracji dobrowolnego miesięcznego opodatkowania się obywatelstwa Bydgoszczy na rzecz ulżenia doli bezrobotnych.

W wymienionej liście został pominięty punkt 74, deklaracja Grona Nauczycielskiego Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego na sumę 30,43 zł. miesięcznie na okres czasu od stycznia do kwietnia włącznie.

— Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz nr. 325 na nazwisko Lwiński Wojciech zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Lubelskiej nr. 32. — Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot.

— Zmiany w kursowaniu pociągów. Podaliśmy do wiadomości ze z dniem 15 lutego br. aż do odwołania wstrzymano bieg pociągów pasażerskich na odcinku Poznań—Leszno poc. /21 i 730, na odcinku Krótoszyn — Pepowo poc. nr. 1143-1144, na odcinku Janowiec — Joki poc. nr. 2843/2854. Utrzymane jest nadal po terminie 15 lutego 1931 r. kursowanie wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa — Wisła w poc. 5/229/2230 i z powrotem w ciągu 206.

Z dniem 20 lutego 1931 r. odwołano kursowanie pociągów nr. 834 i 835 na szlaku Hajnówka — Czeremcha, zaś nadal kursują pozostałe pociągi na odcinku Czeremcha—Siedlce. „Ryba“. Ukazał się nr. 2 „Ryby“, miesięcznik poświęcony zagadnieniom praktycznego rybactwa, oraz propagandzie spożycia ryb. Na wstępie znajdujemy artykuł prof. M. Siedleckiego pt.: „Należy wprowadzić ryby do

Na marginesie ostatniego procesu w Sądzie Grodzkim

przeciwko redaktorom „Gazety Bydgoskiej“

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy toczyła się ostatnio sprawa przeciw redaktorom „Gazety Bydgoskiej“, będąca epilogiem ostatnich wyborów do Sejmu w tamtejszym okręgu. W rezultacie rozprawy oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Z racji tego procesu prasa Stronnictwa Narodowego podaje szerokie sprawozdania, rzecz zaś samą podnosi do niebывалых rozmiarów, biorąc z niej asumpt do wyprowadzania generalnych wniosków.

Stwierdzoną jest rzeczą, że w czasie wyborów w każdym państwie ogólna atmosfera jest za zwyczaj silnie podniecona, wskutek czego niejednokrotnie inną miarę stosuje się w pewnych okolicznościach, aniżeli w czasie normalnym. Stąd też zdarza się często, że z blahych skądinąd wypadków robi się rację stanu.

Dzisiaj, gdy od czasu wyborów dzieli nas pół roku, innymi kategoriami mierzymy wszystko to, co miało miejsce w czasie wyborów w okresie gorączkowej atmosfery.

Gdy bezpośrednio po dniu wyborów do Sejmu społeczeństwo było do najwyższego stopnia oburzone nadużyciami czynionymi na korzyść Stronnictwa Narodowego, którego zwolennicy w licznych okręgach wkładali do kopert służących do głosowania kartki z numerem 4, na skutek czego znaczna ilość głosów uległa unieważnieniu, to dziś odnosimy się do tego faktu z pewnym pobłażaniem, tłumacząc to niezdrową psychozą, powstałą w czasie wyborczym. Przypominamy tu również, że na tle podnieconej atmosfery wyborczej jeden z przywódców pomorskiej endecji, Morzycki, powołał się zwracając do państwa, także z orłem polskim i ostentacyjnie zbesze-

ścił je, wrzucając do Wisły. Takie wykroczenia mogły mieć miejsce tylko w okresie ogólnego podekscytowania.

Bezspornie, przynajmniej musimy, że jak po stronie akcji wyborczej Stronnictwa Narodowego, tak i po stronie akcji B. B. W. R. miały miejsce pewne niewłaściwości. Wszystko to jednak położę trzeba na karb swoistej atmosfery wyborczej.

Jeżeli przeto na terenie powiatu bydgoskiego zatknięto się nawet z wystąpieniami pewnych czynników w zakresie przekraczającym nawet normalne granice, to obiektywnie rzecz traktując, nie ma jeszcze powodu do robienia z nich sprawy stanu.

Oczywiście prasa Stronnictwa Narodowego wszystko to potęguje, starając się wykazać, że w czasie wyborów akcja tego stronnictwa była tłumiona siłą, że więcej endecji były rozwiązane bez powodu.

Tutaj znowu musimy przypomnieć pewne fakty ze stosunkowo niedawnej przeszłości. Rok 1928 — wybory. Społeczeństwo wielkopolskie przypomina sobie dobrze, jak w czasie wyborów na wiecu w Grodzisku bojówka endecka rzuciła na salę, w środek zgromadzonego tłumu, pocisk dynamitowy, który eksplodując, ranił kilka osób. Pamiętamy również dobrze, jak bojówki endeckie wędrowały z miasta do miasta, rozbijając kłami i petardami wiece wyborcze.

Stronnictwo Narodowe, potęgując obecnie każdą, najdrobniejszą nawet sprawę z okresu ostatnich wyborów, niewątpliwie nie bierze pod uwagę, że społeczeństwo wielkopolskie aż nazbyt dobrze pamięta wszystkie jego metody wyborcze.

Nauczycielstwo bydgoskie podejmuje akcję wychowania obywatelskiego w Zw. Strzeleckim

Ruch ideologii strzeleckiej na terenie Bydgoszczy zatacza coraz szersze kręgi, łamiąc opinie uprzedzenia, swoją historyczną wartość, czego wymownym uznaniem na Bydgoszcz jest stworzenie tak zwanego oddziału instruktorskiego przez lokalne nauczycielstwo.

Związek Strzelecki może się chlubić z posiadania podobnej organizacji, która wypełni dotychczasowe braki w programie pracy. Nauczyciele w innych częściach Polski dają impuls w Związku Strzeleckim przedewszystkiem w dziale wychowania obywatelskiego, — które w obecnej pracy strzeleckiej stawia się na pierwszym miejscu. Miejscowe nauczycielstwo poszło w ślady swych kolegów z innych dzielnic Polski, organizując pośród siebie oddział, zebranie którego odbyło się dnia 23 bm przy udziale 25 członków, zdecydowanych w swych przekonaniach służyć przez wychowanie strzelców na dobrych i światłych obywateli kraju.

Obrazy zagał przez p. Ciaputa, udzielał głos p. Juszczyńskiemu, zast. komendanta, który wyjaśnił niektóre paragrafy statutu

i znaczenie Zw. Strzeleckiego dla Państwa. — Drugi z kolei przemawiał referent organizacyjny p. Zachowicz, na temat „Rozwój ideologii Zw. Strzeleckiego“. W przemówieniu podał mowa zebranym różne etapy rozwoju Strzelca a na zakończenie podkreślił, że rozwój i potęga państwa zależy od nauczycielstwa, bowiem takie społeczeństwo będziemy mieli, jakie sobie wychowamy, wobec czego nauczyciel w życiu społecznym ma wielkie zadanie i obowiązki. Po przemówieniach odbył się podział pracy między członków oddziału oraz przydział funkcji.

Ze względu na mający się odbyć jednodniowy kurs przy tutejszej komendzie obwodu uchwalono, by wszyscy członkowie instruktorskiego oddziału wzięli w nim udział ponieważ kurs ten da możliwość gruntowego poznania organizacji strzeleckiej. Sprawę wychowania obywatelskiego referował p. Porzych.

Na zakończenie przez p. Ciaputa podał do wiadomości, że urzęduje w poniedziałki od 7 do 9 w lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej 9.

Imponujące wyniki pracy Koła T. N. S. W.

Każda organizacja spoczywa na pracy jednostek i jeżeli do czynnych jednostek wliczyć można cały zarząd, to wyniki pracy muszą być wielkie. Koło TNSW. w Bydgoszczy jest w tem dobrym położeniu, że ma zarząd zgrany, harmonijnie pracujący dla dobra organizacji i jej członków, co wykazało roczne wal-

codziennego użytku“, w którym autor zamieszcza szereg cennych uwag dotyczących konieczności zorganizowania rynku rybnego. Na dalszą treść numeru składają się następujące artykuły: Wł. Bugajski: „Wartość chemicznego badania surowca“, Br. Sotkowski: „Śledzie mrożone w Gdyni“, B. Youthky: „Pozostałość śledzi solonych z rybolóstwa yarmoutskiego“, B. Kuźmiński: „Początki polskiego rybolóstwa dalekomorskiego“, L. Dreczkowski: „Rybolóstwo po wojnie światowej a ustawa rybacka“, B. Zabecki: „Przed ruiną polskiego rybolóstwa jeziorowego“, J. Bobrowski: „Spółdzielcza flota Ostendy“ i K. Śliwkowski: „Two samopomocy rybackiej w Gdyni“.

Poza tem nr. zawiera szczegółowe sprawozdania i ceny z rynków krajowych i zagranicznych szereg aktualności oraz przegląd prasowy. Redakcja i Administracja „Ryby“ mieści się w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8. Prenumerata kwartalna wynosi 4 zł.

Z Sejmiku Powiatowego

Na opróżnione przez ś. p. dr. Szukalskiego stanowisko zastępcy przewodniczącego wybrano ks. Hamerskiego z Wtelna. Na miejsce ks. Hamerskiego, który był do tej pory członkiem Wydziału Powiatowego, wybrano mec. Kosidowskiego z Koronowa.

Po zmarłych członkach Rady Nadzorczej K. K. O. ś. p. drze Szukalskim i Górskim z Jarocina objęli mandaty dyr. Bajer z Koronowa i p. Szewz z Makowska.

Budżet Sejmiku zmniejszono o 16.700 zł.

Podziękowanie

Teatr Miejski urządził w dniu 14 lutego br. rewję połączoną z loterią fantową, przeznaczając cały dochód na zasilenie funduszu niesienia pomocy bezrobotnym.

W rewji tej wziął bezinteresownie udział cały zespół artystyczny Teatru. Panowie artyści-malarze dr. Sznaj, prof. Mondral, Rupniewski, Modlibowski, Gromek, Krassowski, Tribler, Drapiewski darowali na loterię fantową kilkanaście dzieł artystycznych.

Z wyżej wymienionej imprezy wpłynęło na konto niesienia pomocy bezrobotnym 804,01 złotych.

Panu Dyrektorowi Stomiu, całemu zespołowi artystycznemu, biorącemu bezinteresownie udział w rewji, jak i wszystkim wyżej wymienionym panom artystom-malarzom, składam na tej drodze w imieniu bezrobotnych moje serdeczne podziękowanie.

Kierownik Magistratu

(—) Dr. Chmielarski, wiceprez. miasta.

Ruch towarzyszy

— Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych odbędzie się w sobotę, dnia 28 lutego b. r. o godz. 11-tej przed południem w sali restauracji „pod Lwem“. — Na porządku obrad sprawozdanie delegata z Warszawy.

— Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z 1918/19 r. Zebranie plenarne z wykładem naukowym odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca b. r. o godz. 19-tej w lokalu p. Blocha, ul. Jana Kazimierza 5.

— Związek Właścicieli Nieruchomości, ul. Długa 49 zawiadamia swoich członków, że w dniu 3 marca b. r. o godz. 17,30, a w braku quorum o godzinie 20-tej odbędzie się walne zebranie w sali „pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha 4.

— Związek b. zawodowych wojskowych B. P. Koło Bydgoszcz zawiadamia wszystkich członków, że następną zebranie Koła odbędzie się w dniu 3 marca b. r. o godz. 20-tej, t. j. w wtorek w lokalu p. Cymmor, restauracja „pod Lwem“ w miejscu, przy ul. Marsz. Focha 4.

Zapowiedziane jest przybycie zarządu głównego w komplecie i to z uwagi na ważność kilku spraw. — Zarząd prosi o liczenie i punktualne przybycie wszystkich członków oraz kolegów zwolnionych z służby czynnej.

Sekretariat Koła mieści się u kolegi Sassa Władysława w miejscu, przy ul. Poznańskiej 15 i czynny codziennie prócz niedzieli i świąt od godz. 18-tej do 19-tej.

Z teatru

„Opowieści Hoffmana“ na repertuarze. W sobotę Teatr grać będzie wspaniałą operę Offenbacha p. t. „Opowieści Hoffmana“. Jest to jedno z najpiękniejszych, najbardziej poetycznych dzieł muzycznych o wszechświatowej sławie. Role główne odgrywają pp. Janina Okońska, Marja Kaupé, Hanka Wańska, Tadeusz Laskowski, Stefan Korab-Laskowski, Hieronim Żużkowski, Roman Cich, Jerzy Granowski i in. Dyryguje kapelmistrz Leon Turkiewicz. Reżyserja pięknego dzieła Tadeusza Laskowskiego.

Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o godzinie 16-tej pierwszy raz po conach znizonych oględziana będzie wzruszająca, patriotyczna sztuka, odzwierciedlająca walkę o szkołę polską. — Jest to jedno z najpiękniejszych przedstawień teatralnych.

Niedziela wieczorem: „Taniec szczęścia“ — niezwykle miła operetka, przyjmowana huraganami wesołego śmiechu. Akcja zabawna, muzyka przyjemna, piękne bulety układu W. Morawskiego ścigają do Teatru tłumy widzów.

Zapowiedź nowej premjery. W dniu 11 marca wchodzi na afisz sztuka o charakterze biblijnym p. t. „Syn Boży“, która wzbudziła żywe zainteresowanie wśród najszerszych warstw publiczności.

„Kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da sobie wydzierać, wszystkie korzyści od siebie odda, a wszystkie szkody na siebie przywodzi, z wolnego niewolnikiem się stanie, z bogatego — ubogim.“ — Dymitr Sulikowski (1573).

„Pomóż Czerwonemu Krzyżowi ratować Ciebie“

Bilans rocznej pracy oddz. bydgoskiego P. C. K.

W skład Komitetu Polsk. Cz. Krzyżaw chodzący jako Zarząd: przewodnicząca p. dr. Szubertowa, I zast. p. Teskowa, II zast. p. dyr. Skalska, skarbniczka p. Reszkówna, sekretarka p. Potocza, zast. p. dr. Krzymińska. Zarząd urzędował, rzecz można, w permanencji, gdyż niestrudzona w pracy p. dr. Szubertowa i p. Reszkówna codziennie a inne p. komitetowe często, stale radziły w sprawach P. C. K. w myśl dewizy, wywieszonej w lokalu: „mów tylko o sprawach Czerwonego Krzyża“.

Prace Komitetu w tym roku nastawione były w jednym szczególnie kierunku przysparzania funduszy na ogólne cele P. C. K. — szczególnie zaś na ekwipunek drużyny ratowniczych, którą też skompletowano z zebranych pieniędzy. Na ten cel właśnie urządzono kwesty uliczne i tradycyjny doroczny bal. Imprezy te wprawdzie nie tak obficie jak w poprzednich latach, ale jednak dość wydatnie, jak na ciężkie położenie gospodarcze w kraju, dzięki poparciu społeczeństwa zasyliły kasę P. C. K., o czym szczegółowo zdoła sprawę p. skarbniczka.

Poza usiłowaniami natury materialnej nie zaniedbywano wcale pracy ideowo-organizacyjnej. Zorganizowano kursa sanitarne i obrony przeciwgazowej dla podinstruktorów drużyn ratowniczych, zakończone egzaminem, który zdało 18 absolwentów w obecności przedstawicieli i władz. Kurs ten urządzono i finansowano do spółki z L. O. P. P. — Odbył się następnie cały cykl pogadek sanitarno-higienicznych dla organizacji Młodych Polek, na wyższym zaś poziomie wykłady dla nauczycielstwa szkół powszechnych — wreszcie fachowe kursa przeszkolenia siostr pogotowia sanitarnego, które ukończyły dla wielkich wymagań czasu i pracy, tylko 4 słuchaczki, wykazując się 300 godz. praktyki szpitalnej.

Celem wyszkolenia praktycznego drużyn ratowniczych, na co szczególnie wielką kładzie się wagę Polsk. Czerw. Krzyża postarano się, że patrol 1 drużyny wziął udział w letnich manowrach wojskowych 62 p. p., a w świetlicy drużyn w tym roku odnowionej i otwartej odbywają się ćwiczenia praktyczne z własnym aparatem ratowniczym, jak maski i ubrania przeciwperytowe, oraz pogadanki fachowe.

Zadaniem propagandy starał się komitet sprostać urządzając pomyslowo urozmaicony Wielki Tydzień P. C. K., rozpoczęty uroczystą Mszą św., po której przeszli ulicami miasta pochód z transparentami propagandowymi, oddziałami umundurowanych drużyn ratowniczych i siostr pogotowia a zakończony po południu pokazem ratownictwa, gdzie za miastem zainscenizowano atak gazowy, opatrunek i przenoszenie rannych do pociągu i wozów sanitarnych.

Wyświetlano w kinach przezroczą propagandową z działalności P. C. K., umieszczano w piśmie artykuły i odezwy.

Pragnąc szerzyć wśród młodzieży propagandę ideał P. C. K. zorganizowano kółka młodzieży szkolnej. W powiecie zawiązano 65 takich kół z 1400 członkami z pomiędzy działwy szkolnej. Odbyło się w tym przedmiocie kilka zebrań i wykładów w obecności pp. inspektorów i dyrektorów gimn.

We wszystkich imprezach i zawodach sportowych drużyny ratownicze z całym aparatem jak nosze, apteczki etc. stały zawsze do dyspozycji publiczności.

Poza pracą wchodzącą w zakres bezpośrednich zadań C. K. — Komitet Bydg. jak rok rocznie i w tym roku zajął się zorganizowaniem tygodnia

i zbiórki na ociemniałego żołnierza, która zasyliła kasę tych najniebezpieczniejszych z ostatniej wojny w sumie 961,08 zł.

Bygoski Oddział P. C. K. wziął też udział w przyjęciu kolonji dzieci polskich z Niemiec, umieszczonych na czas letnich wyjazdów przez Tow. Obr. Kres. Zach. w dawnym Sierocińcu P. C. K. na Wilezaku — obdarzając odjeżdżające dzieci owocami.

Starano się jednym słowem, nie zaniedbać niczego, co by mogło podnieść, spopularyzować i praktycznie wydłużyć myśl zawartą w hasle p. Prezydenta Rzplitej: „Pomóż Czerwonemu Krzyżowi ratować Ciebie“.

Za tę wydatną ideową pracę spotkało niestrudzoną, mimo obeludzonego przed 2 laty 10-letniego działania w P. C. K. przewodnic. p. dr. Szubertową i cały zespół pań jej współpracowniczek gorące uznanie prezosa Wielkopolskiego Okręgu P. C. K. p. dr. Jurasa.

Z wiecu bezrobotnych

W dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu rozpoczął swe obrady w sali przy 4-tej służbie wiec bezrobotnych przy udziale około 600 osób. Na wstępie pp. Haine i Ropek zdawali sprawozdanie ze swej misji warszawskiej w czasie której jako członkowie delegacji bezrobotnych przedstawili wiceministrowi pracy i opieki społecznej p. Szubartowiczowi dezzyderaty tych ostatnich. P. wicemin. Szubartowicz przyjął delegację przychylnie, ustosunkowując się do wysuniętych przez nią zagadnień życzliwie. M. in. przedstawiciel rządu podkreślił, iż z dniem 1-go marca przyznane będą tartakom ulgi, które pozwolą im podjąć na nowo pracę, tem samem przyczyni się do częściowego zlikwidowania klęski bezrobocia.

Pozatem na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrywana będzie sprawa przydziału kredytów na cele

budowlane. Kredyty przeznaczone dla Bydgoszczy umożliwią zatrudnienie kilku tysięcy bezrobotnych. W końcu p. Szubartowicz obiecał interwenjować w poznańskim urzędzie ubezpieczeń społecznych w kierunku przyspieszenia wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym zalegających od miesięcy zasiłków.

Po przyjęciu do wiadomości powyższej relacji, zebrani dokonali wyboru nowego komitetu bezrobotnych, w skład którego weszli: Haine, Krysiak, Górski, Małek, Wesołowski, Popowicz, Bergman, Jarzembki i Grajewski.

W wolnych głosach certowano zawzięcie na temat szeregu bolączek. Z wyników interwencji delegacji bezrobotnych w Warszawie niezadowolony był p. Matuszkiewicz, zmylił go jednak rozumnie i rzeczowo p. Gauswit. Ciekawe i nader smutne szczegóły o gehennie barakowej podał p. Kanczyński. Baraki przy ul. Dwernickiego zamieszkiwane są przez małych i nie dających się eksmitować lokatorów, którzy wywodzą się z niechlubnego rodu pluskiew. Lecz z niemi byłoby jeszcze pół biedy. Gorszymi są kloaczne zapachy, jakie wleciała po napaleniu w piecu uniemożliwiają wprost pobyt w ciasnych i niechlujnych izbách. Utyskiwano dalej na podłe jadło, jakim kuchnia dla bezrobotnych swych stołowników raczy. Groch robaczywy, chleb z zakalcem, smalec zielewały — oto rozkosze kulinarne. P. Grajewski domagał się wypłacenia bezrobotnym pieniędzy, jakie dotychczas z ofiarności miejscowego społeczeństwa wpłynęły. Naszem zdaniem żądanie to jest zlekka wygórowane, gdyż za ów właśnie pieniądz Magistrat zakupił dla bezrobotnych deputaty.

W końcu uchwalono szereg rezolucyj, m. in. żądającej zaproszenia przedstawicieli władz, prasy i społeczeństwa, którzyby naocznie zapoznali się mogli ze stanem „mieszkalności“ w barakach, żądającej wypłaty wpływów z opodatkowań miejscowych instytucji na rzecz bezrobotnych itd.

Przebieg wiecu, który trwał przeszło 4 godziny, był naogół spokojny i poważny.

Nowy samolot ufundowany przez L. O. P. P.



Wielkopolski Klub Lotniczy w Poznaniu rozpoczął wczoraj trening wiosenny a równocześnie przejął uroczystie nowy samolot, wykonany przez poznańską fabrykę „Samolot“. Jest to aparat szkolny typu Hanriot 28, ufundowany przez L. O. P. P. w Poznaniu. Po uroczystym otwarciu sezonu odbyły się loty próbne w obecności przedstawicieli władz i prasy. Zdjęcie: — nowy aparat i uczestnicy uroczystości na lotnisku w Ławicy.

Jak pracuje nasza policja

Zwyczajny śmiertelnik, częstokroć podświadomą czując animozję do mundurowej policji, jako „widomej“ władzy, stojącej na przeszkodzie zbytniej „wybujałości“ indywidualnej — nie zdaje sobie sprawy, jak ciężką służbę pełnią białym nasi posterunkowi. — Mróz czy upał, deszcz, czy śnieg, noc czy dzień nasz „bobby“ jest zawsze na posterunku każdej chwili narażony w najlepszym wypadku na uraz cielesny lub kalectwo w stróżowaniu cudzego mienia i bezpieczeństwa. Do najcięższych przyjemnych funkcji służbowych policjanta należą tzw. obławy nocne po spelunkach podmiejskich, lub ciemnych uliczkach peryferji, gdzie borykać się trzeba z ukrytymi złoczyńcami i bandytami, walczącymi z za węgla, z zasadzki.

Jakże często w takich wypadkach mordercza kula bandyty siega posterunkowego w miejscu i okolicznościach, najmniej spodziewanych. To też obławy te wymakają od policji olbrzymiej odwagi, spokoju opanowania i prze-

zorności. Dowody tych wszystkich zalet dał ubiegłej nocy jeden z urzędników policyjnych. Spotkawszy niebezpiecznego, gotowego na wszystko i od dłuższego już czasu poszukiwanego włamywacza 26 letniego Józefa Kubiaka przystąpił doń celem zaarrestowania. Bandyta momentalnie dobył rewolweru z którego jednak nie zdążył zrobić użytku, gdyż w okamgnieniu przedstawiciel władzy zręcznym chwytym dżudżitsu powalił go na ziemię i zakuł w kajdanki. Obława nocna przyniosła plon obfity, gdyż prócz Kubiaka zdołano przy skrzyżnięciu kilku jeszcze innych niebezpiecznych ptaszków których osadzono w klateczce.

Gdy więc śpiemy w ciepło ogrzanych pokojach, otuleni w miękkie pierzynki i koldry, na dworze wśród mroźnego mroku wre służba niebezpieczna i przykra, a pełnią ją posterunkowi, którym doprawdy zazdrościć jej nie można. Niechże zatem zapłata dla nich będzie wdzięczność tych, w interesie których tak ciężko się mitrzą.

Wieczory teatralne

Złodziej milionów

Komedia w 3 aktach
napisał Klewca i Buda

Spółkom autorskim bardzo rzadko udaje się stworzyć dobrą sztukę, gdyż prawie zawsze ucierpi na tym jednolitość i spójność akcji. Podobnie rzecz się ma i z Defraudantem, mimo że użyto wszelkich możliwych środków tak ze strony Dyrekcji, jako też ze strony reżyserskiej, nie mówiąc już o artystach, którzy w większej części dali z siebie to, co tylko dać mogli.

Treść sztuki jest następująca.

Kasjer banku, Józef Trzos, ulegając namowom swego przyjaciela Milkowskiego, bierze dla niego 25000 zł., z kasy, sądząc, że kolega zwróci je, ożeniwszy się bogato. Gdy jednak ożenek nie doszedł do skutku, popada w rozpacz, gdyż rozumie, iż utraci nietylko posadę, ale i narzeczoną Irenę Wolińską, sekretarkę banku, której ojciec nigdy nie zgodzi się, aby defraudant był jego zięciem. Dwaj przyjaciele szukając środków zaradzenia znu, zostają podsłyszani przez dra Suszki, który kochając się w narzeczonej kasjera, donosi Komisji Rewizyjnej.

Złapani na gorącym uczynku, proszą o nie-rozglaszanie sprawy, obiecując oddać pieniądze w ciągu dwu lat.

Józef Trzos myli się jednak, sądząc, że małżeństwo jego z narzeczoną nie dojdzie do skutku. Miłość jej jest tak wielka, że przeżył ojcę, którego kocha, postanawia pomóc narzeczonemu. I chociaż wszystko się wali, chociaż koledy defraudanta odsuwają się od niego, a on popada w manję samobójczą, narzeczoną, rozgłoszwszy, że defraudacja wynosi grubo więcej, bo 5 milionów, robi to, że wszyscy, chcąc korzystać z kasy defraudanta, idą mu na rękę i zakładają z nim spółkę Towarz. Eksploatacji Wynalazków, przyczem uzyskują kredyty na podstawie zapewnień o posiadaniu 5 milionowej sumy. Dochodzi do tego, że defraudant staje się szefem firmy, która robi dobre interesy. Ale na tem nie koniec. Ambitna narzeczoną, ponieważ ojciec mimo wszystko nie chce zgodzić się na małżeństwo, dopóki Trzos nie będzie przyjęty do banku z powrotem, skupuje akcje Banku Kredytowego i doprowadza, że narzeczoną zostaje prezesem Rady Nadzorczej tego banku. Kłopoty się skończyły. Miłość przemogła trudności.

Przejdźmy do omówienia poszczególnych ról. Piękną kreację kasjera, Józefa Trzosa, stworzył niezawodzący nigdy artysta, p. Mi-

chał Pluciński. Rola zresztą trudna i niebardzo i niezawsze wdzięczna. Dziełnie sekundowała mu p. Janina Martini, jako sekretarka banku i narzeczoną kasjera. Podziwiać było można, jak łatwo przychodziło tej dobrej i pięknej artystce zmieniać się z sekretarki na kierowniczkę spółki Tow. Eksploatacji Wynalazków. Pani Martini była zresztą dobra nietylko jako urzędniczka i kierowniczką, ale i narzeczoną swoją kobiecością i sentymentem. Triumfy święcił znany artysta p. Jan Bielicz w roli urzędnika Ciapki. Ciapka p. Bielicza to typ w swoim rodzaju doskonale ujęty. To też oklaski które zbierał, były w zupełności zasłużone. Na uwagę zasługują pp. Stefan Michulowicz w roli doktora Suszki i Eugenjusz Dobrowolski prokurzyści; zwłaszcza p. Michulowicz, w roli zakochanego w sekretarce banku zazdrośnika, dla którego wszystkie drogi są dobre, gdy prowadzą do uzyskania względów umiłowanej osoby.

Wszyscy inni, a więc pp. Roman Ciryń, Józef Klejer, St. Lochman i J. Kopijowska również dobrzy.

Reżyser, p. Kazimierz Korecki, dyrektor Banku Kredytowego, wywiązał się z swojej roli reżyserskiej bardzo dobrze, gdyż potrafił usunąć większość tych złych stron sztuki, — które wyniknęły z autorstwa dwóch ludzi.

Mrzonki o „sanacyjnym fermentie“ w Koronowie

Kilka dni temu ukazał się w „Gazecie Bydgoskiej“ „mądry“ artykuł, zatytułowany — „Sanacyjny ferment w Koronowie“. Kultura autora poznać można po treści artykułu, ale nie o to nam chodzi. Chcemy tylko przedstawić pokrótce prawdziwość korespondenta.

Omawiając działalność Towarzystw koronowskich, zapomina o jednym, jak gdyby nie wiedział, jak ono się nazywa. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, istniejący już oddawna w Koronowie. Związek jako młoda organizacja wykazała, że pracować potrafi. Kurs sycyja, o którym korespondent, endeż z Koronowa, mówi, że jest dopiero w przygotowaniu, ku jego ubolewaniu istnieje już na dobre. — Otwarcie nastąpiło 16 bm. a Magistrat przydzielił Związkowi na ten cel salę robót ręcznych w gimnazjum miejskiem. W dodatku kurs jest bezpłatny, a nawet dla dziewcząt bezrobotnych i biednych, dostarczył Związek i to znów bezpłatnie — płótna. (Skąd one na to pieniądze mają, właściwie byłoby dobrze o tem do policji donieść — prawda?)

Jak widać korespondent koronowski nie wiele orientuje się w sprawach Koronowa. — Nie dziwny się temu, bo ten kierunek, jak on reprezentuje wraz z gazetą, do której pisuje korespondencje, jest wogóle słabej orientacji.

HUMOR

W SOWDEPII.

Jojne Radiower nie miał powodzenia w handlu. Postanowił tedy jechać do Bolszewji próbować szczęścia. Rozumował sobie przytem w ten sposób: jeżeli tam jest głód — to trzeba zawięzić im chleba, żeby mieli co jeść, — jeżeli z drugiej strony ten głód jest taki wielki — to ludzie umierają, a więc jest zapotrzebowanie na trumny. Zabrał więc chleba i trumny i pojechał.

Po roku wraca zrujnowany kompletnie i wynędzniały.

— Co się stało, Radiower? — pytają go się znajomi.

— Ja myślałem, że jak tam jest głód, to potrzebny jest chleb, a jak ludzie są głodni to umierają — to im potrzebne są trumny. A tu ani tego, ani tego nie można sprzedać.

— To oni żyją, czy umierają?

— Ani to, ani to.

— No, a co?

— Oni się wacz...

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39 i Apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26.

Kalendarzyk teatralny:

Sobota, 28. 2. o godz. 20 — „Ulica”.
Niedziela, 1. 3. o godz. 16 — „Nie rzucaj mnie, madame”; o godz. 20 — „Ulica”.

Teatr Garnizonowy:

Sobota, 28. 2. o godz. 20 — „Rywale”.
Niedziela, 1. 3. o godz. 20 — „Rywale”.

Repertuar kin:

Apollo — „Janko muzykant”.
Gryf — „Rapsodia węgierska”.
Orzeł — „Ulubienica Maharadży” i „Miłość dziewczynki z Musichallu”.

— Federacja pracowników umysłowych. W sobotę, dnia 28 b. m. w Domu Towarzystw o godz. 19-tej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Federacji pracowników umysłowych. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziądzu. Roczne walne zebranie Koła odbędzie się dnia 5 marca w sali G. spody Abstynentów przy ul. Hallera 3.

— Z zebranie Tow. Popierania Teatru. W ubiegły czwartek wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu odbyło się posiedzenie Towarzystwa Popierania Teatru pod przewodnictwem p. prezesa Kosjora, który za referował projekt statutu Towarzystwa. Po zaznajomieniu zebranych z projektem propagandy Teatru wśród szerokiej mas społecznej (ref. p. red. Zagierski), wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której członkowie Tow. postanowili jak najspieszniej przystąpić do pracy. Obecny na zebraniu referent prasowy Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Niewiadowski imieniem Związku oświadczył, że wszystkie Towarzystwa kupieckie w Grudziądzu i na prowincji akcję propagandy Teatru będą jak najusilniej popierały.

Z teatru garnizonowego

„Rywale”. Teatr Garnizonowy powtarza dziś w sobotę, 28 lutego i jutro w niedzielę,

1 marca b. r., każdorazowo o godz. 20-tej, znakomitą sztukę „Rywale”, której sukces na premierze był kolosalny. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. Jesteśmy pewni, że najszerze masy publiczności pospieszą znowu do Domu Zolnierza, by podziwiać pierwszorzędną grę artystów i wspaniałą wystawę.

— „Polacy w Ameryce”, ciesząca się nie słabnącym powodzeniem wodewil Danielewskiego, po powrocie do zdrowia p. Słowikowskiej, doskonale wykonawczyni roli Tuni, ukaże się na ogólne żądanie jeszcze raz na scenie Teatru Garnizonowego w niedzielę, dnia 1 marca b. r. o godz. 15.30. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50 zł. Zaznaczyć należy, iż w roli Marjanny wystąpi p. Muszka Kunicka, ulubienica publiczności Teatru Garnizonowego.

KOMUNIKATY PARAFJALNE (FARA).

— Wotywę do Najśw. Serca P. Jezusa odprawia się w piątek, dnia 6 marca o godz. 7-ej. O godz. 13.30 Droga Krzyżowa, litanja i błogosławieństwo. Spowiedzi słuchać się będzie w czwartek od godz. 17-tej.

— Staraniem SS. Elżbietanek przy ul. Rybackiej urządza się w środę, dnia 4 marca o godz. 19-tej w Teatrze Miejskim przedstawienie pod tytułem „Marja Magdalena”, którego czysty dochód przeznaczony jest na ukończenie budowy nowego sierocińca. Wszystkich Szan. Parafjan Siostry Elżbietanki uprzejmie zapraszają.

— Bractwo Matek Chrześcijańskich ma zebranie w niedzielę, 1 marca o godz. 16 w Farze.
— Tow. Czeladzi Katol. ma zebranie w poniedziałek, 2 marca o godz. 19.30 w salce parafjalnej. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Zebranie S. M. P. odbędzie się w czwartek, 5 marca o godz. 20-tej w salce parafjalnej. O liczny udział druhów i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Słow. Katol. Młodzieży Żeńskiej, Sekcja Eucharystyczna, ma wspólną adorację w czwartek, dnia 5 marca o godz. 19.30 w kościele seminarjalnym.

— Chór kościelny przy Farze śpiewa w niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 8-mej.

Oszczędna i celowa gospodarka powiatu grudziądzkiego

Z obrad sejmiku powiatowego nad budżetami

W ub. czwartek, dnia 26 lutego b. r. odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego grudziądzkiego, które trwało 8 godzin.

Porządek dzienny obejmował 20 różnych spraw, w których najważniejszą było zatwierdzenie budżetu dodatkowego na rok 1930-31 i uchwalenie budżetu na rok 1931-32.

Budżet dodatkowy na rok bieżący wynosi w przychodach i rozchodach 243.471,43 zł., w tem najważniejsze pozycje obejmują 7500 zł. na dożywianie dzieci szkolnych, 35000 zł. na prace doraźne celem zatrudnienia bezrobotnych nie pobierających zasiłków, niedobory budżetów gmin wiejskich 30.000 zł., 99.249,30 zł. reszta kosztów na budowę i założenie szpitala powiatowego w Łasinie i 50.000 zł. na spłatę kapitału zakładowego w Kom. Kasie Oszczędności.

Budżet na rok 1931-32 wynosi w przychodach i rozchodach 1.085.823 zł., jest więc w porównaniu z rokiem ubiegłym (1.213.906 + 243.471,43 zł. dodatki.) o 30% mniejszy.

Najważniejsze oszczędności poczyniono w działach: drogowym, oświaty i zdrowia publicznego oraz w dziale popierania rolnictwa.

Obrady toczyły się rzeczowo. Dyskusja ożywiła się przy nielicznych wnioskach niektórych deputowanych o podwyższenie obciążeń podatkowych, a mianowicie omawiano wnioski pp. dep. Klimka z Radzyna i Dębskiego z Łasina o podniesienie dotacji na zapomogi dla szkół uzupełniających i dla komitetów T. C. L. oraz wnioski dep. insp. Stoszki (B. B.) o podniesienie subwencji dla Tow. P. W. i W. F. z 15.000 zł. na 18.000 zł., o utrzymanie dotychczasowej subwencji 3.000 zł. dla Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem w Małym Tarpnie i uposażenia dozorczy sanitarnego w kwocie 3.280 zł.

Wnioski te upadły nieznaną większością. Jedynie dla Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem uchwalono 1500 zł. z działu zdrowia publicznego oraz 3.000 zł. z działu opieki społecznej. W dziale rolnictwa skreślono uposażenie inspektora rolnego.

Budżety przedsiębiorstw komunalnych przyjęto w preliminarzowej wysokości. Wynoszą one w dochodach i rozchodach dla Tow. Cens-

trali Elektrycznej 371.700 zł. wobec 415.460 zł. z r. ub., dla szkoły owocowej w Okoninie 22.308 zł., dla szpitala powiatowego w Łasinie 78.626 zł. Przyczem dopłata powiatu dla szpitala wynosi 14.626 zł.

Dalej zatwierdzono również bilans Kom. Kasy Oszczędności. Po uchwaleniu kilku statutów o poborze różnych podatków, wybrano do Rady Nadzorczej K. K. O. p. Rozwadowskiego z Czeszewa i p. Retza, a jako delegata na zjazd samorządów p. burm. Tomczyńskiego z Łasina, a p. Ossowskiego z Białobłot jako zastępcę.

Uchwalone budżety świadczą o oszczędnej i celowej gospodarce powiatu i zrozumieniu tak przez członków wydziału jak i sejmiku, ciężących na nich obowiązków.

Kabaret „TROCADERO” Dancino Nr. 16
ul. Długa 608o Doskonały zespół artystyczny.

Mydło do golenia
Pomerania
jest chlubą
polskiego przemysłu

Jeść trzeba
a drożyna wielka. Więc korzystajcie z **naszych sklepów**. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.
Szewska 7 — Chełmińska 10 — Koszarowa 16.

Perfumy, Wody kolońskie, Pudry
polecą 608z
L. E. Manczewski, Toruńska 10



Dnia 26 lutego 1931 roku zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w 71 roku życia,

ś. p.

Maksymilian Janicki

Dyrektor Banku Ludowego w Gdańsku.

Zmarły przez blisko 25 lat piastował urząd kierownika banku i położył wysokie zasługi na tem odpowiedzialnym stanowisku.

Cześć Jego pamięci!

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht w Gdańsku.

Za Radę Nadzorczą: Za Zarząd: Za Pracowników:
(—) T. Kopyczyński. (—) T. Klawikowski. (—) B. Janicki.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolejka à la carte już od 80 gr. począwszy 4926

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Pokój lub dwa

w śródmieściu, ładnie umeblowane, z osobnym wejściem, pożądana łazienka i kuchonka gazowa, dla solidnego pana **doszukiwane.**

Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji „Dnia Pomorski” Toruń L. 6724

BACZNOŚĆ!

Dom Polski

Uprzejmie zawiadamiam, że objełem Restaurację „Dom Polski” przy Wallgasse 16a

Po przebudowaniu i całkowitej renowacji gwarantuję Rodakom, że każdy znajdzie w „Domu Polskim” **dobrą Kuchnię**, smaczne obiady, z trzech dań za jednego guldena, bogate zapaszone zimny bufet, oprócz tego smaczne flaki, bigos myśliwski, białą kielbasę z kapustą o każdej porze dnia i nocy. Wyborowe krajowe napoje. Koncert i Radio na miejscu. Rodacy! Popierajcie „Dom Polski” w Gdańsku przy Wallgasse 16a. Niech zabrzmi hasło „Swoją drogą do swego”.

Kto wydaje swój zbędny grosz poza „Domem Polskim”, szkodzi sobie i społeczeństwu.

6771 **Edmund Kaube** gospodarz.

Piękne i bardzo wygodne

LOKALE

na biura

dla pp. adwokatów, lekarzy i fabryk **do wynajęcia**

Zgłoszenia: Dyrekcja „Hotelu pod Orłem” BYDGOSZCZ 6763

Pierwsza Toruńska

Fabryka Pilników

założona 1859
Jul. Hoffmann
mistrz pilnikarski
Toruń, Piekary 27.
Telefon 638.

polecą się do nasiekania tepek pilników i raszpli każdego rodzaju, także wymienia tepe na ostre tylko za dopłatą.

Na życzenie dostarcza każdy gatunek pilników i raszpli. 6740

DZWON - Gdy światło Ci zgaśnie

MACIEJEWSKI 816 tel. w Grudziądzu 416 tel. w Toruniu

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 Oddział Toruń, Stary Rynek 25 I p.

Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanio! Fachowo!

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 2 marca 1931 r. o godz. 9 sprzedawac będą w Gostyczynie najwięcej dajacemu za gotówkę: 2 konie, 1 radjo kompl., 1 lustro, 2 fotele, 2 kanapy, 1 szafonierkę, 1 fortepian, 12 prosiat, 1 maciorę, 1 wóz roboczy i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów przed kościołem w Gostyczynie. 6785
(—) Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano w dniu 27 stycznia 1931 przy firmie Centralna Kasa Spółek Rolniczych oddział Toruński: Stefan Pióro z Torunia, Krasieńskiego 50 został ustanowiony uchwałą Rady Nadzorczej z 9. 10. 1930 r. zastępcą kierownika Oddziału w Toruniu. 6780
Toruń, dnia 23 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.

Szkola Zawodowa

od r 1898

Kurs handlowy, stenografii, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rekordzielniczej, współdzielczej i komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.—, dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540

Dyrekcja Toruń, Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.



Nasz sklep przy ulicy
Heilige-Geist-Gasse 24
prowadzi się dalej bezzmiennie

Dzisiaj

o godz. 9 rano

Po ukończonej przeprowadzce rozpocznie się w nowych ubikacjach przy ulicy

Grosse Wollwebergasse 6-7
(domu Murzyńskiego) nasza

tania

sprzedaż otwarcia

Tylko 8 dni!

Ballke

Magazyn obuwia założ. 1889

Heilige-Geist-Gasse 24 Grosse Wollwebergasse 6-7

Modne materiały na wiosnę 1931 r.

już nadeszły.

Ogromny wybór wypróbowanej jakości

materiałów męskich, damskich i jedwabnych w wyborowym guście! - - - Dla wszystkich najodpowiedniejsze!

Prosimy o zbadanie naszych cen i jakości, gdyż udowodnimy, że ceny nasze odpowiadają faktom.

Mimo sensacyjnie tanich cen przy zapłacie gotówkowej
4% kasa-skonto
lub ułatwione warunki spłaty.

ARTHUR LANGE „DOM TOWARÓW” ¹²³

ELISABETHWALL 8

SCHMIEDEGASSE 13-14

Grand Cafe Restaurant Gdynia

Po gruntownej przebudowie nowo otwarcie pierwszej, największej komfortowo urządzonej kawiarni na miejscu
w niedzielę, dnia 1-go marca 1931 r. o godz. 4-tej popołudniu.

Wszystkich Sympatyków i życzliwych gości jaknajprzejmiej zaprasza

St. Lisiecki

Codziennie koncert artystyczny.

Telefon Nr. 1612.

Telefon Nr. 1612.

Nowe Kursy Kierowców Samochodowych

dla wszystkich,



Kazimierza Mielnika,

Hugol, wykładowcy-instruktora będą otwarte z początkiem marca rb. w Toruniu przy ulicy św. Katarzyny Nr. 1.

Do nauki znajduje się samochód najnowszej konstrukcji roku 1931, który umożliwia najłatwiej za znajomienie się z najnowszą techniką samochodową. Pierwszorzędne fachowe wykształcenie praktyczne i teoretyczne. Warunki najdogodniejsze. Zamiejscowym wysyła się na żądanie prospekty.

Pierwszorzędny krój

gwarantuje Zakład Krawiecki

JAN BRZESKI

TORUN

tel. 546. ul. Panny Marji 9. tel. 546.

Udzielam kredytu na asygnaty spółdzielni „Kredyt” 6765

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca 1931 r. o godz. 15,00 sprzedawać będzie w Wielipnie najczęściej dającym za gotówkę: 1 wielką szafę. Gaca, komornik sądowy w Tucholi Plac Zamk

Ubezpieczeniowcy

poszukiwani jako agenci objazdowi do poważnej instytucji asekuracyjnej. Solidnym fachowcom udzielamy zaliczki na koszty podróży. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod „Akwizytor”.

Meble

Jadalnie, sypialnie, kuchnie i różne meble w wielkim wyborze solidnej roboty od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze. Do brzyńskiego, Bydgoszcz, Długa 4. 6777

Instruktorzy

robot ręcznych uczą haftów kaszubskich i artystycznych. Wszelkie roboty z wełny, jak swetry, szale dywany i t. d. Warunki bardzo dogodne zgłoszenia do firmy M. Dalkowska Toruń, Szeroka 25. 0790

Torebki damskie,

parasolki, parasole, teczki, walizki, pilki gumowe, manikury, necesery, laski, portmonetki, proszę przekonać się ceny najtańsze towar dobry.

W. Szymański,
Toruń, Król. Jadwigi 12/14. (9756

Popierajcie przemysł kraj!

Rok założenia 1846.
Adr. Teleg. „Komunalna“
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

Komunalna Kasa Oszczędności

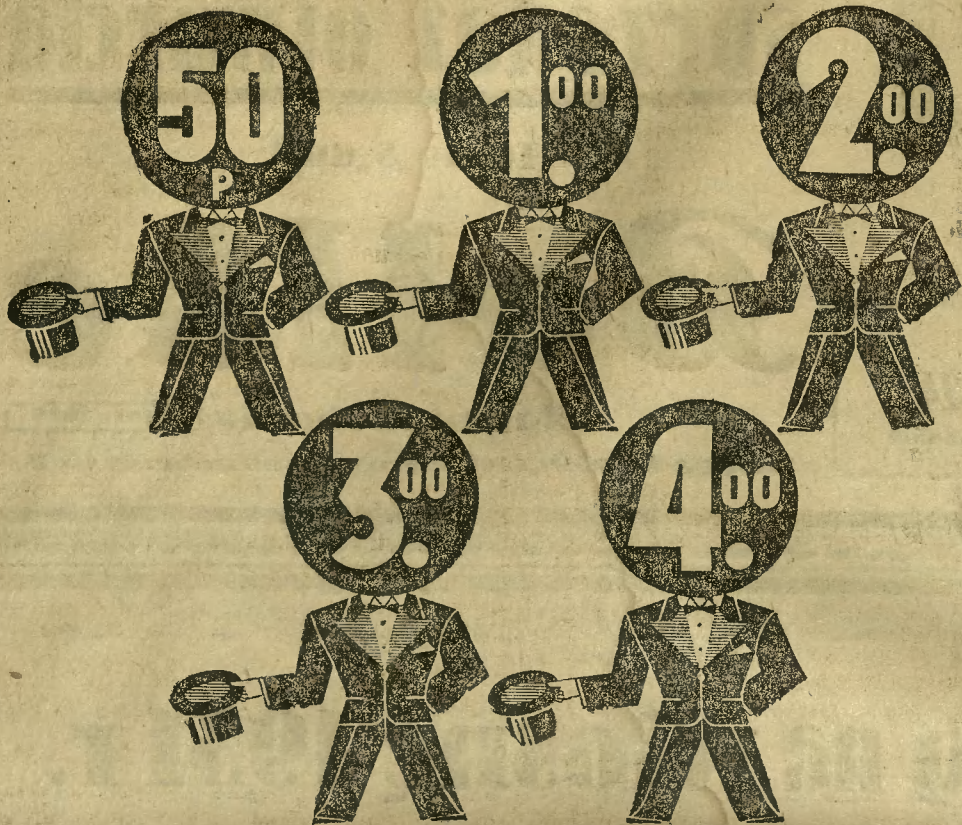
Rok założenia 1846.
Adr. Teleg. „Komunalna“
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu ul. Wybickiego 39. Tel. 220 i 284.

1514

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem i załatwia wszelkie transakcje bankowe.
Stan wkładów oszczędnościowych w Kasie wynosi według ostatniego bilansu ca. 3, mil. zł na 17.500 Książeczkach.

Ceny jednolite



Tym razem tylko
atrakcje w firmie

Sternfeld

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU!

Klisyze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów
i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii - - -

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca
swe za wymienione uznane piwa pod nazwą
„ŚMIETANKA POMORSKA“
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
KOZŁAK (BOCK)

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszystkie
TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA

oraz
SPRZĘTY KUCHENNE

F-a. JULI. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650
6040



Randydatów na szoferów

przyjmuje każdego czasu na
najdogodniejszych warunkach
i przy najkrótszym czasie nauki

Szkoła Szoferów
Grudziądz

1000-cie szoferów otrzy-
mało posady po u-
kończeniu kursu na kierow-
ców samochodowych. - - -
Franc. Lipińskiego.
Mickiewicza 19. - telef. 494 i 94
3918 (naprzeciw Gazowni).

Poszukujemy zastępców

na Pomorzu i w Gdyni

dla wielkiego concernu ubezpieczeniowego.
Ofiarujemy korzystne warunki. Zgłoszenia
z referencjami pod nr. 6672 do Redakcji
„Dnia Pomorskiego“ oddział w Gdyni, ul.
10 lutego. 6672

z synkiem 10-letnim poszu-
kuje pokoju u solidnej in-
teligentnej osoby. Zgłosz.
do „Dnia Pomorskiego“ pod
„L.“ 6756



Dobrych szoferów

zawodowych oraz (amato-
rów) Pań i Panów szkół

- kursy samochodowe -

Z. Kochańskiego

w Bydgoszczy

ul. 3-go Maja 14 a

- Żądajcie prospektów. -

Meble

Najtańsze źródło zakupu
kompletnych urządzeń
mieszkaniowych i biuro-
wych z własnych war-
sztatów.

Ign. Grajner

Bydgoszcz, Dworcowa 8
Tel. 1921 3836

MYDŁA

tani tydzień

6758

J. Kapczyński

Szczytna 13.

Pan

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wl. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, płynąca woda
Telefony w pokojach

GDANŃSK

Selegramy

Z ostatniej chwili

Skąd do Polski płynęły fałszywe złote

Wykrycie wielkiej „fabryki” 100 złotych w Berlinie

Berlin 28. 2. (PAT). Ubiegłej nocy policja berlińska po dłuższym poszukiwaniu wykryła w jednym z domów w pobliżu dworca Friedrichstr. tajną drukarnię fałszywych banknotów polskich 100 złotych.

Drukarnia ta mieściła się w mieszkaniu portjera domu, będącego członkiem bandy, a zaopatrzona była w maszyny oraz narzędzia precyzyjne — służące do podrabiania banknotów.

Policja skonfiskowała wielki pakiet gotowych fałszywków banknotów 100 złotych. Trzy osoby przyłapano na gorącym uczynku. Zostały one aresztowane. Między nimi znajduje się jeden z najniebezpieczniejszych międzynarodowych fałszerzy banknotów Ryszard Pfister, z zawodu rysownik karany wielokrotnie za fałszowanie banknotów.

Miał on współnika w niejakim Józefie Schwimerze, zbiegłym przed kilku tygodniami ze Lwowa, fałszerzem banknotów który finansował całe przedsiębiorstwo.

Z namowy Schwimera Pfister rozpoczął ostatnio podrabianie polskich banknotów 100 złotych. W chwili, gdy policja wkroczyła do kryjówki

15 panrosyjski kongres sowiecki

Moskwa 28. 2. (PAT). Został otwarty 15 panrosyjski kongres sowiecki przy udziale 1339 delegatów, przybyłych z różnych okolic ZSRR. Przewodniczy kongresowi Kalinin.

Skutki prohibicji w Ameryce

Chicago, 28. 2. (PAT.). Nielegalne spożycie piwa w Chicago wynosiło przeszło 12 milionów kwart tygodniowo. Syndykat przemysłowy, na czele którego stoi Al Capone otrzymuje wpłaty, dochodzące do dwóch milionów dolarów tygodniowo. Dane te są oparte na obliczeniach chicagowskiej izby handlowej.

Popyt na drzewo sowieckie

Wilno, 28. 2. (PAT). Prasa donosi, iż w tych dniach grupa francuskich handlowców leśnych bawiła w Kłajpedzie, gdzie zakupiła znaczne ilości sowieckiego drzewa na sumę przeszło 1 miliona litów. Amatorami drzewa sowieckiego są również kupcy hiszpańscy i portugalscy.

Programy radiowe

Niedziela, dnia 1 marca.

Warszawa — 10,15 Transm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonii warsz. W programie utwory L. van Beethovena. 14,00 Prace wiosenne w sadzie. 14,20 Muzyka. 14,30 Roboty wiosenne w lesie. 14,50 Muzyka. 15,00 Nawożenie obornikiem. 15,20 Muzyka. 15,40 Program dla dzieci. 16,40 „Zagadnienie zniżki cen”. 17,40 Koncert Repr. Orkiestry Policji Państw. 19,25 pp. Michał Melina i dr. Wład. Zawistowski: dialog pt. „Shaw i Pirandello”. 20,00 Słuchowisko „Co się z nim stało” podług Labiche’a. — 20,30 Recital fortep. Alfreda Hoehna. 21,10 Kwadrans literacki. Najświetniejszy kawalerzysta Napoleona”. 21,30 Koncert popularny ork. P. R. 22,00 Roman Zrębowski wygłosi feljton pt. „Plotki z Zachodu”. 22,15 Pieśni w wykonaniu p. Marji Rońskiej. 23,00 Muzyka tan.

Hamburg — 20,00 „Legenda o św. Elżbiecie”, oratorjum Liszta

falszerze zajęci byli właśnie wybiciem fałszywków na maszynie.

Wykrycie drukarni policja zawdzięcza dziwnemu przypadkowi. — U Schwimera, który niedawno temu został aresztowany w chwili kiedy chciał wymienić fałszywy banknot 100 markowy policja znalazła klucz, który

jak się okazało pasował do bramy domu, mieszczącego kryjówkę fałszerzy. Policja przez kilka dni obchodziła wszystkie domy, znajdujące się w śródmieściu w pobliżu mieszkania aresztowanego zanim wpadła na trop właściwy.

Strażnicy sowieccy podpaliłi polską wieś?

Wilno, 28. 2. (PAT). „Kurier Wiślicki” donosi, iż w granicznej wsi Zagajniki, położonej na odcinku granicznym Kostrowice wybuchł groźny pożar. Spaliło się 18 zabudowań, należących do obywateli polskich i sowieckich. Wieś Zagajniki, leży na samej linii granicznej, tak, iż część należy do ZSRR, zaś druga część do Polski. Pożar wybuchł w części wsi,

należącej do Rosji, poczem przerzucał się na zabudowania po stronie polskiej. Akcję ratunkową prowadzili żołnierze KOP. z włościanami oraz straż sowiecka. Po paru godzinnej akcji pożar zlokalizowano. Zachodzi podejrzenie, że wieś podpaliłi sowieccy strażnicy, gdyż podobno położenie wsi nie było wygodne dla bolszewików.

Wybitny komunista aresztowany w drodze do Moskwy

Grodno, 28. 2. (PAT.). W Grodnie aresztowano delegata centralnego komitetu komunistycznej partii zachodniej Białorusi Kramarza. Kramarz organizował w swoim czasie jako wybitny komunista bandy dywersyjne na Białej Rusi, następnie był przywódcą ruchu komunistycznego w Siedlcach i innych miastach Polski, za co też był skazany przez sąd okręgowy

w Siedlcach na kilkoletnie ciężkie więzienie. Z dokumentów i notatek, znalezionych przy Kramarzu wynika, że udawał się on na ważną konferencję do Moskwy, do Grodna zaś przybył, ażeby stąd przez zieloną granicę dostać się do Prus Wschodnich i dalej do Rosji sowieckiej.

Szczecin chce się bronić przed... Polską, ale za pieniądze rządowe

Berlin, 28. 2. (PAT). Magistrat m. Szczecina wystosował do rządu Rzeszy memorandum domagający się, ażeby program pomocy wschodniej zastosowany został również do okręgu szczecińskiego. Żądanie to pisemno uzasadnia tem, że podobnie, jak Wroc-

ław, jest dzisiejszy Szczecin jednym z filarów gospodarczych i narodowych frontu obronnego Niemiec przeciwko napływowi ze strony polskiej, biegnącemu wzdłuż Odry.

Za przemykanie jedwabiu 22 tys. zł kary

Katowice 28. 2. (PAT). Przed sądem okręgowym w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciwko kupcowi z Krakowa Wolnermanowi — oraz dwóm szoferom, oskarżonym o przemyca-

nie jedwabiu z Czechosłowacji do Polski. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonych na łączną karę w wysokości 22.000 zł. z cwtl. zamianą na więzienie.

Pod banderami pokoju

Konferencje morskie w Paryżu i Rzymie

Anglia — rzeczniczka rozbrojenia — jest przepysnie uzbrojona na morzu. Dążyła ona zdawien dawna do tego, by najkosztowniejsze ze zbrojeń — światowe zbrojenia morskie poskromić — zachowując oczywiście własny prestiż flotowy.

Na konferencji Waszyngtońskiej 1927 ustalono, że Anglia może zredukować do 1/4 stan swoich wszelkich jednostek morskich bojowych (linjowe i pancerniki) i niemniej posiadać będzie jeszcze podwójnie taką flotę wojenną jak Francja i Italia.

Jak wiadomo, konferencja londyńska, zakończona 22 kwietnia 1930 r., wydała rezultaty połowiczne. Zamiast paktu pięciomocarstwowego, zakończyła się ona paktem trzech mocarstw — Anglii, Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Japonii, ograniczającym ich zbrojenia morskie, a ściślej mówiąc, ustalającym proporcję ich sił na morzach.

Trzy te największe potęgi morskie reprezentują 70 procent flot wojennych całej

świata. Niemniej konferencja londyńska spaliła na panewce z powodu nieprzejednanego stanowiska Italii i Francji. Niejednokrotnie usiłowano wznowić (zwłaszcza za pośrednictwem Ameryki) pertraktacje między obu zwaśnionymi państwami, których wzajemne stosunki zaostrzyły się znacznie. Rząd angielski wysunął sprawę rozbrojenia na morzu na czoło najważniejszych zadań i usiłuje za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia.

Obecnie Francja, której żądania przed rokiem wynosiły 709.000 tonażu ogólnego, zredukowała cyfrę tę do 640.000, wskutek czego przeważa jej nad Włochami zmniejszyła się do 150.000 ton.

W r. 1929, przed konferencją londyńską, stan flot wymienionych mocarstw z wyjątkiem Niemiec, którym konferencja ambasadorów przyznała 144.000 ton, przedstawiał się, jak następuje: (cyfry te obejmują również statki znajdujące się wtedy w budowie): Anglia — 1.889.911, St. Zjedn. A. P.

Obrady w sprawie konkordatu

Warszawa, 28. 2. (PAT). W dn. 26 bm. odbyło się w biurze episkopatu polskiego kolejne posiedzenie komisji w osobach ks. biskupa Przeździeckiego i ks. biskupa Łukomskiego z delegatem rządu dyrektorem departamentu Północnym, szefem biura prawnego Prezydium Rady Ministrów Piętkiem i naczelnikiem wydziału Korwin-Piotrowskim w sprawach związanych z konkordatem. Ze względu na obszerny materiał obrady potrwać około 10 dni.

Porozumienia francusko-niemieckiego domagała się uczelnia artystów i pisarzy

Berlin, 28. 2. (PAT). 199 niemieckich pisarzy, artystów i uczonych ogłosiło odpowiedź na ostatnie oświadczenie 186 intelektualistów francuskich. W odpowiedzi tej intelektualistów niemieccy nawołują do tego, ażeby przystąpić jak najprędzej do wspólnego obmyślenia środków praktycznych, któreby zmierzały do osiągnięcia porozumienia francusko-niemieckiego.

Ograniczenie wyjazdów służbowych zagranicę

(Z) Warszawa, 28. 2. (tel. wł.). W wykonaniu zarządzenia Prezesa Rady Ministrów ograniczającego delegowanie urzędników zagranicę Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało szczególnie ostre zarządzenia co do wyjazdów służbowych zagranicę.

Specjalny kurs śledczy dla policji

(Z) Warszawa, 28. 2. (tel. wł.). Główny komendant policji postanowił celem usprawnienia służby śledczej, przeszkolić szereg funkcjonariuszy policji na specjalnym 6-miesięcznym kursie śledczym w szkole policyjnej w Mostach Wielkich. Przeszkoleni zostaną szeregowcy służby mundurowej, którzy okazać chęć przejścia do służby śledczej.

Czescy członkowie Polskiej Akademii Umiejętności

Praga, 28. 2. (PAT.). Poseł polski w Pradze p. dr. Wacław Grzybowski wręczył dzień profesorowi uniwersytetu im. Karola w Pradze dziekanowi wydziału przyrodniczego dr. Bogumiłowi Bydrzowskiemu dyplom członka korespondencji oraz profesorowi tegoż uniwersytetu Bogumiłowi Niemcowi dyplom członka zwykłego polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz w/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 3 fen., tytułowe . . . 10
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upadłe. Za terminowy druk przepisane w ejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michał Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Wetherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprian Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”.
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,— zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską 1 . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 9,69 zł